NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, piątek 22 maja 1925 Nr. 115

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 149.680.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.

Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 21·60

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% droższe.

Polityka europejska w niewoli St. Zjednoczonych.

Kraków, 21 maja

(sn) W najbliższych dniach zapaść mają rozstrzygnięcia w dwóch ważnych sprawach polityki europejskiej, a mianowicie w sprawie paktu gwarancyjnego i w sprawie rozbrojenia Niemiec. Od tygodni już Paryż i Londyn szukają gorączkowo porozumienia, chcąc wystąpić jednolicie wobec Niemiec. Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym właśnie momencie wystąpiły Stany Zjednoczone Ameryki z senzacyjną notą do wszystkich niemal państw europejskich, żądającą przystąpienia do uregulowania długów tych państw wobec Ameryki.

Jeśli przypomnimy sobie historyę ostatnich kilku miesięcy, to okaże się, że ten czasowy zbieg między tem niedelikatnem upomnieniem się Ameryki a decyzyami, jakie powziąść ma Francya, nie jest czysto przypadkowy. Pamiętamy jeszcze, że o przyjęciu przez Francyę planu Davesa zadecydowali za kulisami konferencyi londyńskiej bankierzy amerykańscy, którzy tylko za tą cenę zgodzili się użyczyć Francyi pożyczki ratującej ją przed bezpośrednią katastrofą finansową.

Tak i dziś, w chwili, gdy między Francyą a Anglią istnieje zasadnicza różnica poglądów na propozycyę niemiecką co do paktu gwarancyjnego, bo Anglia zadawala się zrzeczeniem się przez Niemcy żądania rewizyi ich granicy zachodniej podczas gdy Francya domaga się takiego samego oświadczenia Niemiec co do ich granicy wschodniej (to jest polskiej), nota amerykańska musi wywołać wrażenie, że celem jej jest uczynić Francyę bardziej powolną życzeniom Anglii, w tym wypadku zgodnym z życzeniami Ameryki. Niedawne oświadczenie ambasadora amerykańskiego w Londynie Houghtona świadczy niedwuznacznie, że Ameryka życzy sobie bezwzględnie pokojowego uregulowania wszystkich problemów politycznych Europy i to pod grozą odmówienia swej pomocy finansowej. W obecnych warunkach wysunięcie takiego „życzenia“ oznacza opowiedzenie się Ameryki po stronie polityki angielskiej, zmierzającej do osiągnięcia doraźnego uspokojenia Europy bez względu na możliwość późniejszych konfliktów, mogących wyniknąć z takiego uregulowania sprawy. Ścisła współpraca St. Zjednoczonych Ameryki z Anglią w dziedzinie ekonomicznej stanowi dalszy dowód, że w kwestyach europejskich Ameryka obrała sobie za cicerona Anglię i użycza jej najsilniejszego poparcia, jakie obecnie można sobie wyobrazić, tj. finansowego.

Z tego też powodu mimo zastrzeżeń amerykańskich, że ostatnia nota w sprawie długów sojuszniczych nie jest pomyślana jako środek presyi nie ulega wątpliwości, że oddziała ona właśnie w tym kierunku.

Jeżeli się uwzględni trudności finansowe, z jakiemi walczyć musi nowy minister skarbu Caillaux, przyznany przez niego czteromiliardowy deficyt budżetowy i niewielkie wpływy z odszkodowań niemieckich, to jasnem jest, że kwestya uzyskania od Ameryki odpowiednio dogodnych warunków spłaty olbrzymiego, bo przeszło 4 miliardy dolarów wynoszącego długu wobec Ameryki, przedstawiać musi dla Francyi tak doniosłe znaczenie, że otwiera się tu szerokie pole dla wzajemnych ustępstw, przyczem ze strony Francyi oczywiście może być mowa tylko o ustępstwach politycznych.

Szczegóły i treść oficyalnej noty amerykańskiej nie jest dotychczas znana. Wymownem jednak i wprost senzacyjnem co do swego tonu jest objaśnienie tej noty, pochodzące od senatora Borah. Ten polityk amerykański, przewodniczący wydziału senatu dla spraw zagranicznych i ścisły współpracownik prezydenta Coolidgea, ogłosił w kilku pismach europejskich, m. in. także w wiedeńskiej „Neue freie Presse“ artykuł, omawiający kwestyę długu francuskiego wobec Ameryki. Dotychczas politycy amerykańscy w wynurzeniach swych na ten temat dawali wprawdzie wyraz swemu przeświadczeniu, że Ameryka nigdy nie zgodzi się na skreślenie długów sojuszniczych, jednakże osładzali je zapewnieniami o swej przyjaźni dla Francyi i uznaniem jej zasług w obronie cywilizacyi. Dziś senator Borah przemawia zupełnie inaczej, bez żadnych sentymentów, poprostu jak wierzyciel do dłużnika. Wypomina on Francyi, że obywatel francuski płaci tylko 33.56 dolara podatków rocznie, podczas gdy obywatel amerykański płaci 68—69 dolarów. Francya jest, według niego, krajem bogatym, którego majątek narodowy wynosi 74 miliardy dolarów, posiada więcej złota niż przed wojną, eksport jej wzrasta, wolna jest od bezrobocia a departamenty północne zostały już zupełnie odbudowane. Zdaniem senatora Borah gospodarstwo francuskie pod względem materyalnym i technicznym daleko przewyższa obecnie stan z roku 1914. W tym stanie rzeczy Francya nie może się ociągać przed spłatą swych długów, gdyż podważyłoby to zupełnie zaufanie i dobrą wiarę w umowy międzynarodowe. Borah przypomina, że Francya utrzymuje armię liczącą 5 i pół miliona ludzi, a więc dwukrotnie większą niż wynosi łączna siła liczebna Anglii, Ameryki i Japonii razem, że jej flota powietrzna jest również liczniejsza, niż tych trzech państw łącznie i dochodzi do wniosku, że obecnie podatnik amerykański ponosi koszta zbrojeń, gdyż Francya kwoty, potrzebne na spłatę długu obraca na utrzymanie armii. Oczywiście nie brak też w artykule senatora Borah uszczypliwej wzmianki o znacznych kredytach zbrojeniowych przyznanych przez Francyę jej sojusznikom we wschodniej i środkowej Europie.

Jak widzimy senator Borah odrzuca już wszelkie względy sentymentu i posługuje się wobec Francyi suchą mową cyfr. Lekceważyć jego wynurzenia byłoby rzeczą nieroztropną wobec stanowiska, jakie on w polityce swego kraju zajmuje. Artykuł jego jest dowodem, że Ameryka coraz silniej pociąga sznury poruszające maryonetki na scenie polityki europejskiej i że ze stanowiska wyczekiwania przechodzi do metod bardziej ofenzywnych. Ta zmiana taktyki niewątpliwie wywrze poważny wpływ na bieg polityki europejskiej i liczyć się z nią powinna dyplomacya Polski, której żywotne interesy są tym razem w grze.

Czy p. min. St. Grabski jest istotnie gorącym zwolennikiem chederów.?

O czem mówiono na ostatniej Radzie Kresowej.? — We wtorek dalszy ciąg obrad w sprawie żydowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 5. (Sin) Na ostatniem posiedzeniu Rady kresowej, na którem omawiano sprawy tyczące ludności żydowskiej, miał min St. Grabski zaproponować, by w chederach na pierwszym roku nauki obowiązywał język hebrajski wzgl. żydowski, natomiast na dalszych latach nauka odbywałaby się w języku polskim z wyjątkiem przedmiotów judaistycznych. Propozycyę tę miał wysunąć min. Grabski, rzekomo po porozumieniu się z przedstawicielami ortodoksyi.

Przeciwko propozycyi min. Grabskiego wystąpił wicepremier Thugutt, który zaznaczył, że jest wogóle przeciwnikiem chederów.

Najbliższe posiedzenie Rady kresowej zostało naznaczone na sobotę, ponieważ jednak wicepremier Thugutt bawi w Wileńszczyźnie i przed sobotą nie wróci do Warszawy, posiedzenie zwołano na poniedziałek. Na poniedziałkowem posiedzeniu zostaną omówione sprawy innych mniejszości.

Posiedzenie poświęcone sprawie ludności żydowskiej odbędzie się we wtorek po konferencyi z odpowiednimi czynnikami.

Poseł sowiecki p. Wojkow wyjechał do Rosji

Podobno już nie wróci do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 5. (Sin) Poseł sowiecki w Warszawie pan Wojkow wyjechał dziś do Rosyi na dwutygodniowy pobyt.

Jak utrzymują w sferach dobrze poinformowanych, poseł Wojkow nie wróci już na swe stanowisko do Warszawy.

— Do Angory przybył ambasador Francyi Sarraut.

— Niebawem ma zostać otwarta bezpośrednia żegluga powietrzna Praga—Rzym.

Ustawa o org. naczelnych władz wojskowych

ruszyła z miejsca po przybyciu referenta posła Dąbrowskiego.

Warszawa, 20 5. PAT. Sejmowa komisya wojskowa pod przewodnictwem posła Mączyńskiego w pierwszym punkcie porządku dziennego rozpatrywała projekt ustawy o przydłużeniu mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów. Po referacie posła Jaworskiego projekt ustawy uchwalono bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono następnie do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy o organizacyi naczelnych władz obrony państwa, w szczególności do rozdziału trzeciego tej ustawy, traktującego o radzie obrony państwa. Artykuł 12 przyjęto w brzmieniu proponowanem przez referenta pos. Dąbrowskiego.

Nad artykułem 13 dotyczącym składu ROP. rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisyi. Artykuł ten przyjęto w brzmieniu proponowanem przez referenta.

Na posiedzeniu popołudniowem przyjęto art. 14, 15 i 16.

Nowi kierownicy naszej marynarki wojennej.

Epilog wykrycia nadużyć byłego admirała floty.

Warszawa, 20 5. PAT. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Zarządzeniem z dnia 19 bm. prezydent Rzeczypospolitej zwolnił ze stanowiska dotychczasowego kierownika marynarki wojennej i zamianował szefem kierownictwa marynarki wojennej komandora Swirskiego. Dotychczasowy zastępca kierownika marynarki wojennej kontradmirał Kłoczkowski pozostaje w dyspozycyi ministra spraw wojskowych, zaś kontradmirał Zwieskowski podporządkowany szefowi administracyi armii. Jednocześnie pan minister spraw wojskowych zwolnił ze stanowiska szefa sztabu kierownictwa marynarki komandora Petelenza i zamianował szefem sztabu komandora podporucznika Sołskiego Eugeniusza.

—o—

Rada Naczelna organizacyi syońskiej w Polsce obraduje nad aktualnemi sprawami politycznemi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 5. (Sin) W dniu dzisiejszym toczyły się w Warszawie narady Rady naczelnej organizacyi syonistycznej w Polsce. Przedmiotem obrad było zajęcie stanowiska wobec aktualnych spraw politycznych.

Marokko - Mossul - rozbrojenie Niemiec

Prawdziwa przyczyna odroczenia wczorajszego posiedzenia konferencyi ambasadorów.

Wiedeń, 20 5. PAT. „Neue fr. Presse" donosi, że odroczenie posiedzenia konferencyi ambasadorów nastąpiło z inicyatywy Anglii, a to ze względu na wielki kompleks kwestyi niewyrównanych jeszcze między Londynem a Paryżem. Francuskie dążenia w Marokku i ich urzeczywistnienie zależne od Anglii zdają się wpływać na wymianę zdań w sprawie paktu gwarancyjnego. Dalszem zagadnieniem jest sprawa Mossulu. Słychać, że między Anglią a Turcyą toczą się bezpośrednie rokowania w sprawie Mossulu. Zdaje się, że Francya popiera żądania angielskie w sprawie Mossulu, aby zyskać poparcie Anglii na innem polu; pewne oznaki wskazują też na to, że Anglia poczyniła już pewne ustępstwa ze swego stanowiska w sprawie Niemiec.

Sytuacya w Marokku francuskiem wciąż poważna

powstańcy wzmacniają swe siły, wojska francuskie przegrupowują się.

Fez, 20. 5 PAT. Wedle komunikatu oficyalnego, na zachodzie sytuacya naogół bez zmiany, zaznacza się jednak pewne polepszenie. Generał Dechambrun, który udał się do Feselbali, stwierdził tam spokój; ludność poświęcała się zwykłym zajęciom. Jak donoszą, oddziały szczepu Dżebala pod wrażeniem poniesionych strat powracają do swych siedzib. W centrum powstańcy przenikają masowo do Tannai. Nieprzyjaciel wzmacnia swe siły w górnej części rzeki Uergha. Grupa generała Feydenberga, stacyonowała w dn. 18 bm. w Ain-Aicha. Na wschodzie oddziały przyłączone do wojsk francuskich zostały w okolicy Babelha zaatakowane przez powstańców, odparły jednak atak. Nieprzyjaciel wzmacnia swe siły około Kiffane.

Jak walczą Riffenowie?

Paryż, 20. 5 PAT. Ostatnio zebrane wiadomości potwierdzają, że szczepy riffenów, przygotowując się w kwietniu do ofenzywy, w sposób zdradziecki przeniknęły w drobnych oddziałach do obszarów pokojowo usposobionych szczepów Ahaiana, prosząc je o gościnę i pomoc, poczem w nocy dokonały rzezi wszystkich mężczyzn plemienia, kobiety zaś i dzieci uprowadziły ze sobą, a wsie spalili. W Fezie panuje życie normalne, usposobienie ludności wyśmienite i nie zdradzające niepokoju. Transakcye handlowe są dokonywane jak zwykle. Autorytet francuskich władz administracyjnych stale wzrasta.

Według doniesień z Tangeru Abd-el-Kerim przygotowuje nową ofenzywę na zachodnią strefę hiszpańską.

Kabylowie przekroczyli granicę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 20 5. (K) Z Rabat donoszą: Kabyli przekroczyli granicę Marokka francuskiego na przestrzeni 30—40 kilometrów.

Marszałek Allenby ustąpił ze stanowiska komisarza Egiptu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20 5. (D) Z Londynu donoszą: Chamberlain oznajmił dziś na posiedzeniu Izby gmin, że marszałek Allenby ustąpił ze stanowiska Wys. Komisarza dla Egiptu.

Następcą marszałka Alenby'ego zostanie zamianowany sir Georg Lloyd.

Budżet w komisyi senackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 5. (Sin) Senacka komisya skarbowo budżetowa obradowała dziś nad budżetem min. skarbu.

Nowa polityka kredytowa Anglii

Nowy Jork, 20. 5 PAT. United Press. Wedle informacyi pochodzącej z tutejszych kół finansowych zanosi się w Londynie na zniesienie nieoficyalnego bojkotu udzielania kredytów zagranicznych pod warunkiem, że udzielone pożyczki będą po większej części użyte na kupno towarów na rynku angielskim. Na Wallstreet sądzą, że kontynentalne interesy finansowe przeniosą się obecnie do Londynu.

Banki państwowe Francyi i Anglii nie pożyczą sowietom pieniędzy

Londyn, 20. 5 PAT. Tel. Komp. W tutejszych kołach finansowych potwierdzają wiadomość, że Bank angielski i Bank francuski porozumiały się co do odmowy wszelkich kredytów rządowi sowieckiemu i organizacyom od niego zależnym.

Sowiety wycofują kapitały z Banku angielskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20. 5 (D.) Na wczorajszem posiedzeniu kongresu związków Unii Sowieckiej podał do wiadomości komisarz finansowy Sokolnikow, że Sowiety odbiorą pokrycie złote swojej waluty w wysokości 240 milionów rubli, z powodu swych złych stosunków z Anglią i Banku angielskiego i częściowo ulokują je w Moskwie częściowo w Paryżu i Berlinie.

Ameryka żąda spłaty długów

Francya narazie wysyła komisye do rokowań

Paryż 20. 5 PAT. Jak podaje Exelsior, Caillaux i Briand badają sprawę utworzenia komisyi finansowej, która wyjedzie do Ameryki celem prowadzenia bezpośrednich rokowań z amerykańską komisyą długów.

Komuniści na eksport

Ryga, 20. 5 PAT. Donoszą z Moskwy: Zarząd trzeciej międzynarodówki zaproponował sowietom wysłanie młodych komunistów rosyjskich do Francyi, Anglii i Niemiec w celu przyczynienia się do ożywienia ruchu komunistycznego.

Sowiety mają za mało wojsk

Moskwa, 20. 5 PAT. Rosyjska Agencya Telegraficzna donosi: Na kongresie Unii Sowieckiej podkreślił Frunze stosunkowo małą ilość wojska sowieckiego, wobec czego kwestya podwyższenia ilości wojska sowieckiego wydaje się być bardzo piekącą.

We Wiedniu nie istnieje centrala komunistyczna na Europę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 20 5. (K) Minister spraw zagran. Mataja wygłosił dziś przemówienie, w którem oświadczył, że wiadomości o istnieniu centrali komunistycznej we Wiedniu są nieprawdziwe. Śledztwo policyjne nie wykazało żadnej centrali we Wiedniu.

We Włoszech też wybuchają bomby

Rzym, 20. 5 PAT. WBK Karabinierzy znaleźli na torze kolejowym bombę, która eksplodowała. Jednemu z żołnierzy wybuch urwał rękę.

Za zamordowanie faszysty spalono dom morderców

Rzym, 20. 5 PAT. Jak donosi „Tribuna" w Ferrarze przeciwnicy polityczni zastrzelili ejdnego faszystę i ciężko ranili drugiego. Przez zemstę podpalono dom, zamieszkany przez zabójców. Pozatem zdemolowano mieszkania kilku osób należących do opozycyi. Na znak żałoby teatry i sklepy zostały w mieście zamknięte.

Syn zamiast ojca

Aresztowanie syna Blasco Ibaneza.

Wiedeń, 20 5. PAT. Neue Freie Presse donosi z Madrytu: 20-to letni syn hiszpańskiego pisarza Blasco Ibaneza został na rozkaz Dyrektoryatu aresztowany w Valencyi.

Dziś we czwartek 21 maja br. wielki potrójny program w Kinie „Sztuka“

Najsłynniejsza, najznakomitsza, najulubieńsza gwiazda filmowa świata, genialna **Gloria Swanson** w swej najlepszej, mistrzowskiej, najpotężniejszej kreacyi

Rajski Ptak olbrzymi 8-aktowy dramat wytwórni „PARAMOUNT“ z życia apaszów paryskich na Montmartre, zwanych „Wilkami Paryża“, eleganckiego świata paryskiego.

Ponadto: Wspaniała dwuaktowa amerykańska komedya

„Miłe złego początki“ i rewia wojskowa na polu Mokotowskiem w Warszawie, dnia 3 maja 1925.

Od dziś **w Kinoteatrze „Sztuka“** **Od dziś**

Dwie wielkie troski Francyi:

sanacya gospodarcza i bezpieczeństwo polityczne.

Olbrzymi deficyt. — Jak się Caillaux zabiera do pracy. — Jego rzeczowość i spryt polityczny. — Czy nowe ugrupowanie w parlamencie? — Briand a Niemcy. —

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, w maju.

W polityce francuskiej dominują obecnie dwa zagadnienia: uzdrowienie finansów i t. zw. sprawa bezpieczeństwa. Zagadnienia te są niezwykle doniosłe nie tylko dla Francyi ale i dla całej Enropy i dlatego zasługują na najbaczniejszą uwagę.

Położenie finansowe Francyi wyraża się aż nazbyt obrazowo i wielomównie w kilku następujących cyfrach. Budżet na rok 1925 sięga 36 miliardów franków. Dług wewnętrzny wynosi około 280 miliardów, z tego mniej więcej połowa przypada na długi krótkoterminowe (bony obrony narodowej, — bilety skarbowe itd.), których płatność przypada na lata 1925—35. Dług zewnętrzny, polityczny i handlowy wynosi około 140 miliardów franków, tak że ogólna suma długów ciążących na skarbie francuskim wyraża się w wprost nieprawdopodobnej kwocie około 420 miliardów franków papierowych. Temu olbrzymiemu ciężarowi długów przeciwstawione są jako wierzytelności same pozycye wątpliwe i stosunkowo skromne i reparacye niemieckie uzyskane drogą wykonania planu Dawesa dadzą w najlepszym wypadku 50—60 miliardów franków, więcej wątpliwe wierzytelności rosyjskie i wreszcie drobne również nie bardzo pewne wierzytelności u państw Europy wschodniej.

Co do jednej zasady zgodni są wszyscy finansiści i ekonomiści: by zapobiedz dalszemu wzrostowi długów, trzeba zunifikować i zrównoważyć budżet t. zn. objąć jednym i tym samym budżetem wszystkie wydatki i dochody państwowe oraz wyeliminować zeń deficyt. Dopiero po osiągnięciu tego celu można przystąpić do sanacyi finansów tj. do amortyzacyi długów i do ewentualnej waloryzacyi franka papierowego. Co do sposobów samego przeprowadzenia sanacyi panuje oczywiście jaknajwiększa rozbieżność poglądów. Wspomnę tylko o żądanym przez partye lewicowe podatku majątkowym, gorąco zwalczanym przez partye prawicowe.

Nowy minister finansów p. Caillaux wystąpił na razie, w myśl powyższej zasady, z planem unifikacyi i zrównoważenia budżetu. Jego expose przed komisyą finansową Izby jest ściśle fachowe, odznacza się niezwykłą szczerością i nie uwzględnia prawie całkiem momentów natury politycznej. Budżet na rok 1925 został już w całości uchwalony przez Izbę i w większej części przez Senat. Uchodził on dotychczas nietylko za pierwszy zunifikowany i zrównoważony budżet, ale komisya finansowa Senatu zapowiadała nawet że drogą szeregu poprawek obniżających wydatki doprowadzi do nadwyżki dochodów w kwocie 478 milionów.

Expose p. Caillaux stanowi sensacyę, gdyż stwierdza nietylko brak nadwyżki w budżecie 1925, ale — deficyt blisko 4-omiliardowy! P. Caillaux tłumaczy, że są w budżecie wydatki, na które niema pokrycia i że figurują w nim dochody, które są fikcyami. I tak np. odrzuca zapisaną po stronie dochodów kwotę 1,240 milionów tytułem odszkodowań mających wpłynąć od Niemców, albowiem — powiada minister — będą to przeważnie świadczenia w naturze i do skarbu wpłynie w gotówce tylko minimalna część tej kwoty. Podobnie dzieje się z kilkoma innemi pozycyami i wynikiem tych rachunków jest deficyt blisko 4 miliardów, a smutną jego konsekwencyą, konieczność pokrycia go zapomocą nowych podatków. Caillaux będzie więc żądał uchwalenia nowych jeszcze podatków na rok 1925 i zamierza już, z końcem lipca przedstawić Izbie preliminarz budżetu na rok 1926. Celem pokrycia deficytu proponuje Caillaux podwyższenie podatku dochodowego od papierów wartościowych francuskich i zagranicznych, stworzenie państwowej kasy wzajemnych ubezpieczeń zmuszającej wszystkie towarzystwa ubezpieczeń do conajmniej 50 procentowej reasekuracyi w tej kasie, zapowiada surowe i skrupulatne ściąganie podatku dochodowego i kary za oszukańcze zatajania, mówi o ostrych zakazach wywozu kapitału zagranicę, o 12—20 procentowej podwyżce podatku od stałych pensyi rocznych wyższych niż 25.000 Frs. i wreszcie o podwyżce cen tytoniu o około 30 proc. Wszystkie te postanowienia nie przynoszą nic nowego i szczególnie oryginalnego i być może, że tem właśnie charakteryzują p. Caillaux jako wytrawnego i ostrożnego fachowca, nie idącego na lep mglistych i doktrynerskich innowacyi. Caillaux jako twórca podatku dochodowego we Francyi przetrawił wielką część swego życia na badaniu i doskonaleniu metod fiskalnych tego sprawiedliwego, ale tak trudno ściągalnego podatku. Jest natomiast zdecydowanym przeciwnikiem podatku majątkowego uważanego przez lewicę za konieczny i jedynie zbawienny. Zjednywa sobie tam umiarkowane koła prawicy, odstręcza natomiast radykalne grupy lewicy. Jako polityczne skutki tej sytuacyi można dziś wymienić trzy ewentualności: albo socyaliści połkną gorzkie pigułki p. Caillaux i wyrażą mu zaufanie, albo też się na nie nie zgodzą i zmuszą Caillaux do ustąpienia. Trzecią ewentualnością byłoby stworzenie nowej większości centrowej z udziałem umiarkowanych grup prawicy, a więc rozbicie kartelu lewicowego — nieprawdopodobne po ostatnich korzystnych rezultatach wyborów do rad gminnych.

Tak przedstawia się w wielkich zarysach obecny stan zagadnienia finansowego. Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi zająć się licznymi i zajmującymi szczegółami.

W sprawie bezpieczeństwa i reglamentacyi pokoju przygotowuje się teraz nowa i bardzo ważna faza. Rządy sprzymierzonych i rząd francuski wystosują do Niemiec w tych dniach dwie noty. Pierwsza dotyczyć będzie sprawy rozbrojenia, druga paktu gwarancyjnego. Przypomnę w kilku słowach przebieg wypadków wyprzedzających wysłanie noty w sprawie rozbrojenia: 10 stycznia br. miała w myśl art. 429 traktatu wersalskiego nastąpić ewakuacya Kolonii i okolicy, o ile Niemcy zaobserwują wiernie wszystkie traktatem przewidziane warunki. Raport międzysojuszniczej komisyi kontrolnej wypadł na niekorzyść Niemców wskazując na cały szereg uchybień w stosunku do klauzul wojskowych traktatu. Mimo protestów Niemców i lekkiego poparcia ich ze strony Anglii pozostała Kolonia dotychczas pod okupacyą, a raport komisyi kontrolnej nie został na razie ogłoszony. Zapowiedziana obecnie nota rządów sprzymierzonych — niewiadomo jeszcze czy wysłana zostanie wspólnie, czy też przez każdy rząd odrębnie — zawierać będzie dokładne wyliczenie niemieckich uchybień, wskaże sposoby ich uchylenia i wyrazi w konkluzyi zapewnienie, że ewakuacya Kolonii nastąpi natychmiast po prawidłowem uchyleniu uchybień. Nie będzie więc zawierała żadnej bliżej określonej daty jako ostatecznego terminu. Raport międzysojuszniczej komisyi kontrolnej będzie prawdopodobnie załączony jako aneks.

Niezależnie od sprawy rozbrojenia przygotował p. Briand odpowiedź na memorandum niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego. W odpowiedzi tej określi Francya dokładnie warunki na jakich gotowa by była zawrzeć pakt gwarantujący granice zachodnie, bo jak powiada p. Briand „lepiej zaraz powiedzieć co proponujemy i co możemy przyjąć, niż wdawać się w pytania, odpowiedzi i przeciągające się w nieskończoność rokowania“. Nota nie będzie zawierała wyraźnych zastrzeżeń co do nienaruszalności granic wschodnich, lecz podkreśli tylko w ogólnych słowach zasadę, że umowy arbitrażowe nie mogą dotyczyć rewizyi status quo terytoryalnego. Uczyni natomiast wyraźną aluzyę do art. 19 statutu Ligi narodów pozwalającego Niemcom po ich wstąpieniu do Ligi narodów na próby modyfikacyi niesłusznych ich zdaniem postanowień traktatu wersalskiego. Zawarcie paktu nie będzie jednak uzależnione od uprzedniego wstąpienia Niemców do Ligi, choć jest to gorącem życzeniem p. Brianda. „Ale — jak nam powiedział p. Briand — skoro przedstawiam 10 punktów i zyskuję 9, to na dziesiąty mogę machnąć ręką“.

Mlet.

W. v. SCHOLZ.

Przypadek i przeznaczenie

11 Ciąg dalszy

Gdyby opowiadanie o tylu różnorodnych wypadkach miało czytelnika znużyć, niech zwróci na to uwagę, że może każdy pojedynczy wypadek nie jest tak bardzo ważny, wszystkie jednak razem wzięte jako całość okazują nam w sposób coraz jaśniejszy i bardziej przekonywujący tę dla wydarzeń charakterystyczną, tu i tam występującą, ciągle się powtarzającą właściwość, do poznania której jak najliczniejsze przykłady są potrzebne. Jak bowiem nie odnajdziemy prawdziwego znaczenia jakiegoś słowa z obcej przypuśćmy mowy — chociażbyśmy mieli przed sobą najlogiczniejszą jego definicyę, o ile nie będziemy szli za tem słowem do najróżnorodniejszych jego waryacyi i kombinacyi, tak samo zrozumiemy dopiero istotne znaczenie, jakiejś ogólniejszej zasady, wspólnej wielkiej ilości zjawisk, studyując ją w przeróżnych związkach i opierając poznanie na całym łańcuchu powiązanych ze sobą wypadków.

Zdaje mi się, że także w tych wypadkach, w których nie ma mowy o utraconych przedmiotach możemy czynne przyciąganie skonstatować. A to przyciąganie występuje najpierw w najogólniejszej formie, jako siła działająca między podobnymi, tymi samymi albo pokrewnymi stanami świadomości rozmaitych osób, między samymi przedmiotami jako takimi, między osobami a pozostającymi do nich w jakimśkolwiek stosunku rzeczami, a potem możemy zaobserwować tę siłę przyciągania między różnemi fazami samego procesu stawania się, potęgując ich wzrost, rozszerzając ich możliwości, zwłaszcza przemieniając luźne wydarzenia w pełne głębokiej treści bezkształtne w skrystalizowane. Oto Küstrin i Küstrin z jednej strony jako różne treści świadomości a z drugiej jako części wydarzenia, człony przyczynowego związku. Książka i jej dawny ofiarodawca, zaprzątnięcie się jego wyobraźni poprzednią mieszkanką pokoju — a negatywne, nieprzychylne zajęcie się może mieć tę samą wartość, co pozytywne a nawet może mieć jeszcze silniejszy wpływ, ponieważ rozwojowi jego nie przeszkadza jakaśkolwiek interwencya rozumu — i sam pokój. Moje usiłowanie by się uwolnić z bolu zębów i możliwość tegoż w drugiej budce telefonicznej się mieszcząca. Obraz i jego nikomu z nas nieznana w sąsiednim pokoju się znajdująca reprodukcya. — Wszystkie te rzeczy przyciągają się wzajemnie, wywierają na siebie wpływ, który jest całkiem wyraźny i ma dość siły, by oddziałać na energię ludzi w obrębie tej siły przyciągania pozostających, chociaż jasno sprawy sobie z tego nie zdających. Jako wspólną właściwość tych w powyższych przykładach, które łatwo pomnożyć się dadzą, wzajemnie się pociągających, ku sobie dążących przedmiotów chciałbym podać właśnie fakt, że pozostawają do siebie w jakimś stosunku, są od siebie zależne, a w ten sposób dochodzę do określenia: siła przyciągania wzajemnych ustosunkowań.

A muszę tu jeszcze nadmienić — co musi zainteresowanie wywołać — okoliczność, stwierdzoną przez kogoś pobudzonego do tego mymi artykułami we „Frankfurter Zeitung“, że istnieje taksamo odpychanie ustosunkowanych przedmiotów, a na dowód przytacza ten pan następujący fakt: „Dwaj lekarze posłali mnie niezależnie od siebie do Nauheim, obaj polecili mi w Nauheim tego samego lekarza, dali mi do niego listy, a trzeci lekarz posłał to jeszcze ukłony. A więc zaistniał między mną (a) tym lekarzem bezsprzecznie stosunek. Przyjeżdżam do Nauheim, a polecony mi lekarz wyjechał na kilka dni. Po czterech dniach wraca by jednakowoż zachorować i nie może mnie w ten sposób leczyć“.

Nie znajdziecie w tym małym wypadku tej głębokiej gry dalekich przypadków, które tyle uroku dodały innym wydarzeniom. Wspomniałem o nim tylko dlatego by przy tej sposobności zwrócić na to uwagę, że pozytywne i negatywne oddziaływania bardzo blisko obok siebie się znajdują i że oba dadzą się wytłumaczyć ogólnem pojęciem siły przyciągania. A teraz powrócić mogę do mego określenia: siła przyciągania wzajemnych stosunków.

Niech mi na razie imię tej zdaniem mojem naprawdę istniejącej siły, imię, które jest niezmiernie ważne dla jej rozpoznania, wyrwania ze związku i skrystalizowania w chaosie zjawisk zastąpi prawo tkwiące w tych wydarzeniach, które napewno kiedyś odkryjemy. Pewna bliskość w czasie i przestrzeni jest widocznie potrzebna do zaistnienia tej siły. Chciałbym wypowiedzieć przypuszczenie a mianowi-

S. ZIMMERMANN.

List z Palestyny.

Jak na ekranie.

Z Hajfy, która jest bramą tak dla doliny Emek, jak też dla Galilei, jedziemy do Afuli. Jest to stacya kolejowa w dolinie Emek. Tu w najbliższych dniach, rozpocznie się budowę nowego miasta żydowskiego, które stanowić będzie miejską stacyę zborną dla istniejących w dolinie Emek wiejskich osiedli żydowskich.

Jedziemy doskonałym gościńcem, po którym auto ślizga się, jak po asfalcie, zwalniając jedynie biegu na skrętach. Dzień jest upalny. Szofer tłomaczy, że to skutek chamsinu, wiatru południowego, który od czasu do czasu przez dwa do trzech dni gorącą falą pustynną, nakrywa Palestynę. Mijamy Nahalal, a na szczycie góry, jak orle gniazdo usłane Nazaret. Jeszcze jedna gwałtowna serpentyna i jesteśmy we właściwej dolinie Emek. Ziemia, jak okiem sięgnie mimo wczesną wiosnę już zdobi się kolorami wzorzystego dywanu.

Wysiadłszy w Afuli, postanawiamy zwiedzić okoliczne kolonie. Pierwszą wizytę składamy w Balfuryi. Jest to niby wieś, niby miasteczko ogrodowe — powstałe z inicyatywy i przy poparciu amerykańskiego towarzystwa kolonizacyjnego Khilat Zion. Szerokie, niebrukowane ulice, obramowane alejami drzew szpilkowych. Kilka domów w budowie; wiele rodzin przeważnie amerykańskich mie szka jeszcze w barakach. Na najwyższym punkcie osiedla szkółka i betonowy rezerwoar wodny, ten symbol budującej się Palestyny, tak charakterystyczny dla tworzącego się nowego krajobrazu, jak palma dla starego. Ponieważ Balfurya obejmuje kolonistów gospodarujących na zasadach prywatnej własności, więc udajemy się do — hotelu. Bo i hotel jest w Balfuryi. Mieści wprawdzie tylko trzy pokoje, lecz pokoje te są schludnie urządzone, a właściciele mili ludzie.

Zostawiwszy bagaże zwiedzamy kolejno Tel Adas, Markenhof, wstępując w powrotnej drodze do Transylwanii. Tak nazwała swe osiedle grupa czterdziestu rodzin węgierskich, zdaje się z wdzięczności dla — Horthye'go. Ponieważ ziemia jest własnością Żyd. Funduszu Narodowego, lecz inwentarz i budynki własnością kolonistów, interesuje nas ten system kolonizacyi i prosimy przewodniczącego koło nii o bliższe informacye. Udziela ich nam chętnie. Z losu swej grupy jest zadowolony. Są naturalnie trudności, lecz każdy początek nie jest łatwy. Wkrótce ukończą pracę koło wodociągu, a wtedy cała sytuacya zmieni się gruntownie. Grupa już ma swą szkołę i mikwę. Jedynie ze szochetem mają dużo kłopotu. Jedna bowiem z religijno-politycznych organizacyi palestyńskich zobowiązała się opłacać szocheta, którego do kolonii wydelegowała. Szochet przyjechał, je i spełnia swe funkcye, lecz pieniędzy na jego utrzymanie, jak nie było, tak niema... Mówiąc o tym przykrym wypadku, zapala się nasz informator i klnie tak dosadnie, jak jedynie kląć potrafi Żyd i Węgier w jednej osobie.

Opuszczamy sympatycznego przewodniczącego, przyrzekłszy mu, iż postaramy się w Jerozolimie wpłynąć na miarodajne czynniki, by ta „zasadnicza“ sprawa została wkrótce korzystnie załatwioną. Po drodze pozdrawiamy Żyda o siwej brodzie, postępującego elastycznym krokiem za pługiem. Trzymając w jednej ręce biczysko, a drugą przyciskając pług, kładzie skibę za skibą, przeorywując ziemię gęsto chwastem obsianą. Jest to obraz znany i Tobie kochany Czytelniku z filmów Żyd. Funduszu Narodowego. Przypuszczam jednak, że tak, jak ja, tak i Ty, widząc pięknie wyreżyserowany obraz na ekranie, uśmiechałeś się niedowierzająco, choć pobłażliwie. Przeczytawszy jednak te słowa, zechciej uwierzyć że są staruszkowie, którzy dopiero przed rokiem orać się nauczyli, a już chodzą za swym pługiem z tą jędrną zamaszystością, tą naturalną powagą i siłą, która cechuje każdego chłopa rolnika. Zechciej uwierzyć, gdyż z tym staruszkiem chłopem mówiłem długo i szeroko. Nigdy rolą się nie zajmował. Pochodzi z Rosyi, lecz już długo mieszka w Ameryce w Nowym Jorku. Tam pozostawił żonę i dzieci w swym wielkim sklepie kolonialnym, a sam przyjechał do Palestyny. Wybudował sobie dwa małe domki, stajnię i stodołę. Obecnie obrabia ziemię, której ma dwieście dunamów. Orać i siać uczył go sąsiad, ot ten, który po przeciwnej stronie gościńca również pług prowadzi. Na nasze pytanie, jak może żyć sam, bez rodziny, a nadto przy swych sześćdziesięciu i trzech latach tak ciężko pracować, odpowiedział mi krótko i bez krzty patosu: „gdyby w Palestynie było lekko, nie przyjechałbym tu. Po to jest się Żydem, by nie tylko przez pracę znaleźć możność egzystencyi, lecz by, pracując w ciężkich warunkach, czuć całą siłą duszy — czar płynący z poświęcenia i niesionej ofiary...“

Musiałem dobrze przetrzeć oczy, bo zdawało mi się, że słyszę siedemnastoletniego chaluca, któremu młodość i brak doświadczenia ścielą róże na drogę. Nie chciałem wierzyć. A przecież stał przedemną człowiek, który wiele zwiedził świata, ciężką przeszedł szkołę życia, nie jedną przemyślał sprawę, a — prostym swym rozumem, nie zdając sobie z tego sprawy, dochodził do chalucowego punktu widzenia i co najciekawsze pod koniec swego życia sam wobec siebie go stosował...

Pożegnaliśmy go, a on znów kroczył za swym pługiem, poważnie i nabożnie tak, jak tam — na ekranie.

---

cie w sprawie łańcuszka do Ameryki podarowanego, że dopiero wtenczas, gdy łańcuszek i dawny jego właściciel, niezależnie od siebie, zbliżyli się do siebie, a więc, gdy razem się w Monachium znaleźli, iskry wzajemnego stosunku z jednego przedmiotu zaczęły na drugi przeskakiwać, zaistniał między nimi magnetyzm. A być może, że jest to nieśmiałe pod wpływem materyalistycznej przyrodniczej wiedzy schorzałe przypuszczenie — tylko przypuszczenie, bo zabrakło odwagi do pełnych konsekwencyi. W każdym jednak razie jest ta bliskość w czasie i przestrzeni konieczną do ostatecznego zaistnienia tego fenomenu, chociaż na razie możemy stwierdzić kiedy i gdzie w czasie i w przestrzeni siła przyciągania wzajemnych ustosunkowań zaczęła działać.

Zasady tej siły przyciągania dadzą się kiedyś, jak to już powiedziałem ściśle sformułować w naukowo- przyrodniczem znaczeniu tego słowa, ale jestem przekonany, że moje wywody nie stracą na wartości, jeżeli się kiedyś inne znajdzie wytłumaczenie. A działanie tych zasad rozciąga się prawdopodobnie na wszystkie międzyludzkie stosunki, chociaż nie musi być tylko do nich ograniczone, a zwłaszcza nie musi być ograniczone do tych szczególnych i natychmiast w oczy bijących wypadków, przy których najłatwiej można je rozpoznać, lecz niewidocznie tkwić musi w każdem codziennem wydarzeniu.

A na zarzuty przeciwko mej teoryi, że tylko pojedyncze przytoczyłem wypadki, które są za rzadkie, by słuszność mych wywodów wykazać, odpowiadam: wszak działy się wszystkie te wydarzenia w najbliższem mem otoczeniu, a więc nie obejmowały sfery wielkich obszarów, ale niejako codziennie obserwowałem płynący obok mnie strumień wydarzeń, a nieraz jednego przedpołudnia, mogłem cztery do pięciu drobnych nieznacznych objawów tej siły przyciągania ustosunkowanych wobec siebie przedmiotów skonstatować. Jako „drobne“ wypadki niechaj mi służą: (C. d. n.).

NA MARGINESIE.

„Co to znaczy?“

Pan P. pyta się w „Il. Kur. Codziennym“ z 20 maja: Co to znaczy, że właśnie senator polski, syonista, Dr. M. Ringel zwrócił się do senatora Ciraolo, przewodniczącego Komisyi Ligi narodów w sprawie ubezpieczenia od masowych katastrof z projektem, by także anty-żyd. pogromy objęte zostały międzynarodowem ubezpieczeniem.

Pan P. jest jakoś dziwnie niespokojny, gdyż powiada:

> To już jest dziwne. Rozumielibyśmy bowiem, gdyby z podobną propozycyą wystąpił naprzykład przedstawiciel Żydów rosyjskich, ukraińskich czy choćby bawarskich, ale stanowczo nie możemy zrozumieć, gdy czyni to członek polskiego Senatu, obywatel państwa, gdzie mniejszość żydowska korzysta z całej pełni praw obywatelskich i narodowych.
>
> Wysunięcie bowiem podobnej sprawy na forum międzynarodowem właśnie przez senatora polskiego, może łatwo obudzić za granicą podejrzenie, że w Polsce przecież istnieją jakieś pogromowe tendencye wobec Żydów.

Przyznajemy otwarcie: Wolelibyśmy, gdyby np. reprezentant rządu polskiego przy Lidze narodów postawił wniosek powyższy zamiast senatora Ringla. Byłoby to dowodem, że rząd nasz zabiera głos w sprawach humanitarnych na terenie międzynarodowym i zdobywa sobie w ten sposób opinię rządu, wrażliwego na idee ogólnoludzkie nawet wtedy, gdy chodzi o Żydów. Korzyść byłaby ponadto jeszcze i ta, dla rządu naszego, że świat przekonałby się wówczas, że rząd nasz nie tylko, że daje mniejszości żyd. w Polsce „pełnię praw obywatelskich i narodowościowych“, ale że bierze pod opiekę swą ciemiężonych Żydów rosyjskich, ukraińskich i bawarskich...

To byłby gest humanitarny i polityczny... Pan P. nie pytałby może wówczas: Co to znaczy? A może ..zapytałby? Czy ja wiem. Można to wiedzieć? Tyle jest niespodzianek na świecie! Np. twierdzenie, że mniejszość żydowska korzysta w Polsce z pełni praw obywatelskich i narodowościowych!

Możemy jednak pana P. uspokoić. Wniosek senatora Ringla jest — zrozumiałą chyba — troską Żyda o to, by Liga narodów spieszyła w przyszłości z pomocą i interwencyą wszędzie tam, gdzieby się zdarzyły pogromy antyżydowskie. Pan P. powinien się cieszyć z tego, że wniosek wyszedł od prezesa senackiej komisyi prawniczej Senatu polskiego, bo właśnie fakt, że w Polsce niema pogromów, daje senatorowi Ringlowi swobodę inicyatywy i działania na terenie międzynarodowym w tak wzniosłej, każdego człowieka kulturalnego obchodzącej sprawie. Gdyby np. Żyd bawarski wystąpił z takim wnioskiem, p. P. mógłby z lękiem zapytać: „Co to znaczy?“ A tem bardziej, gdyby to uczynił Żyd ukraiński, lub rosyjski.

Dlatego też, nie wiemy, co to znaczy, że p. P. jest tak zaniepokojony.

Wszak pogromy były tylko w Proskurowie, w Monachium, w Winnicy na Ukrainie?...

Jestem też dlatego głęboko przekonany, że zastępca rządu polskiego w Komisyi ubezpieczenia od masowych katastrof głosować będzie za szlachetnym wnioskiem senatora Ringla — na chwałę Polski.

Jestem głęboko przekonany, bo w przeciwnym wypadku nie wiedziałbym: co to ma znaczyć...

Ignotus.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

Francuskie pasy na okres ciąży
światowej sławy prof. CLARANS'A
A. CLAVERIE, PARIS KRAKOW Szewska 10

„Idea polityczna żydostwa"

O książce Hansa Kohna.

Politykę uważa się w naszem stuleciu powszechnie za zastępstwo interesów jednej grupy ludzi, która skupia się przez równość stanu i ekonomiczne położenie. Lecz z punktu widzenia filozoficznego nie jest polityka względnem ujęciem własnego interesu, lecz nauką o najlepszem i co zatem idzie godnem ułożeniu do współżycia ludzi.

Polityczna działalność w tem znaczeniu jest możliwa pod znakiem pewnej idei, która usuwając grę interesów jest wyrazem pewnej wartości, jest czemś nieujętem jak idea prawdy, dobra i piękna, jest punktem wyjścia i celem równocześnie. Problem polityki jest to więc kwestya, jakie współżycie między ludźmi jest — biorąc bezwzględnie — najlepsze i jak trzeba się zachować, by urzeczywistnić tę najwyższą miarę dobra. Przyczem wiemy, że tak, jak przy poznaniu prawdy, lub czynieniu dobra, zupełne spełnienie jest zawsze zaciemnione przez wszechwładny gwałt własnych korzyści i interesów.

Jest jasnem, że każdy okres i każdy naród przedstawia sobie polityczny ideał inaczej. Jest to część składowa ogólnego poglądu, który się wyraża w religii, sztuce i filozofii. Hans Kohn przedsięwziął w książce Politische Idee des Judentums wydanej w Monachium przez Meyera i Jessena próbę ujęcia politycznej idei żydostwa. Książka zawiera trzy rozdziały. Istotę stawanie się i naukę. Istotę żydostwa określa jasno przez przeciwstawienie go z hellenizmem. Grekom przypisuje zmysł przestrzeni, Żydom zmysł czasu. Grek obejmuje świat wzrokiem Żyd słuchem. Stąd religia grecka jest religią natury, religia żydowska religią historyi.

Stąd pochodzi wielkie znaczenie polityki dla Żydów. Żyd szuka mniej określenia świata niż rozwoju świata, dla jego ulepszenia. W jego religijnym świecie myśli łączą się trzy zakresy pojęć. Zakres przymierza, człowieka i państwa. Ich gzygzaki i rozwój historyczny poznajemy z drugiego rozdziała. Ich przedstawienie w szczegółach łączących się w obraz politycznej idei żydostwa podaje rozdział trzeci.

Definicya specyficznej właściwości jakiegoś narodu jest niebezpiecznem i trudnem zadaniem, przy którem popada się łatwo w jednostronne konstrukcye. Kohn jest świadomy tej trudności; wie że każdy naród posiada wiele sprzeczności i że w każdym narodzie istnieją równe ogólno ludzkie właściwości. Nie charakteryzuje narodu posiadanie określonych właściwości a tem mniej wyłączne posiadanie tych właściwości, lecz tendencya do ich akcentowania a i to w niezliczonych płynnych przejściach. Także żydostwo nie jest jednolitem zjawiskiem. Nawet jego piśmiennictwo jest pełne dyskusyi i sprzeczności poglądów. Lecz właśnie żydostwo posiada reprezentatywne piśmiennictwo, w którem ujawnił się jego duchowy świat może znacznie silniej, niż u innego narodu i które bardzo silnie i przekształcająco działało w przebiegu historyi na naród. Ponieważ przedmiotem tego piśmiennictwa jest w istocie sam naród. Jego duchowe dobro krąży około własnej przeszłości i własnej przyszłości. Jego przeszłość wywodzi się z przymierza zawartego z Bogiem, celem spełnienia etycznego zadania na świecie. Jego przyszłość sięga do czasów kiedy królestwo Boże stanie się rzeczywistością. A kształtowanie życia narodu odpowiedzialność za całość społeczeństwa, a w dalszych krokach ludzkości i wogóle całego świata spoczywa w ręku człowieka, powołanego do współpracy w spełnieniu nieskończonego zadania sprowadzenia królestwa Bożego.

Ponieważ świat mesyański jaki zapowiadają już prorocy nie jest według ujęcia żydowskiego drugim światem, nie jest w żadnym razie oddzieloną od ziemskiego życia transcendentalną sferą, lecz jest celem, który ma być urzeczywistniony na ziemi jest więc wybitnie celem politycznym. Ta ziemskość religijnego ostatecznego obrazu świata wyróżnia żydostwo od chrześcijaństwa. Maks Brod w swem nieślety za mało znanem dziele „Heidentum, Judentum und Christentum", nazywa istotę żydostwa „Das Diesseits- Wunder". Pogląd, że człowiek może przez swój czyn pomnożyć dobro na świecie, że zdolny jest przez stworzenie prawdziwej społeczn. ludzkiej sprowadzić nadejście ostatecznych dni, nadaje całej żydowskiej dynamice charakter polityczny który znajduje zawsze w koncepcyi żydowskiego człowieka wszystkich czasów swój wyraz a często historyczne działanie. Kohn umie w niewielu krótkich uwagach wskazać na wiecznie aktualną właściwość tych politycznych doktryn, które w czasach proroków na równi z naszymi czasami to samo mają na względzie. Żądanie lepszej formy życia społecznego jest wiecznem narzędziem rewolucyjnej woli, która zawsze i we wszystkich okresach jest wyklinana przez panujące klasy jako zdrada kraju, kłamstwo i burzenie To dotyczy naturalnie żydowskiej klasy pracującej, niemniej jak innych narodów. Polityczna idea żydostwa snuje się przez historyę jako stale od nowa ujawniające się żądanie jednostek. Całość narodu nie mogłaby jej urzeczywistnić, tak samo jak u każdego historycznego narodu. Żydostwo empiryczne nie jest korelatem tej idei, lecz wiecznym odstępcą od niej, ponieważ jej spełnienie byłoby końcem czasów. Jest ona w swej istocie nieskończonem zadaniem. Dla niej podnosi się od nowa walkę, tę daremną walkę, którą trzeba staczać z woli Boga. Wskutek tego książka Hansa Kohna, oparta w istocie na ideach Marcina Bubera, które wskazały żydowskiej myśli naszej generacyi, nowy kierunek nie jest powodem do żydowskiej próżności, o ile się tę książkę trafnie rozumie. Niema ona jakkolwiek mogłaby za taką uchodzić nic wspólnego z apologetyką. Raczej więcej jest w niej zarzutu, napomnienia i oskarżenia. Polityka żydowska naszych czasów przyjęła różne nowoczesne formy, które są koniecznemi politycznemi narzędziami. Najważniejszą z tych form jest syonizm. Lecz patos idei, świadomej żydowskiej polityki jest dzisiaj zaledwie w pojedyńczych zjawiskach częściowych widoczny. Może w pionierach nowego społecznego życia w rolniczych osadach palestyńskich. Nie o empiryczną politykę chodzi w tej książce, lecz o poznanie tej idei, której losem jest, by była zawsze od nowa zaprzeczaną i zdradzaną. A przecież na tej politycznej idei, która jest równoznaczną z religią żydowską, opiera się cel, który musi być wspólny każdej polityce, jeśli chce być czemś więcej niż zastępstwem interesów poszczególnych grup. A w żydowskiej treści myślowej, która jest tu ujęta spoczywa silna nadzieja, dla przyszłej współpracy odrodzonego narodu żydowskiego przy odbudowie kultury świata.

Berlin, w maju. **R. W.**

Z zagadnień XIV Kongresu syonistycznego

Dalsze głosy prasy.

Ważne zadania kongresu. — Dodatni objaw. — O nowoczesny ruch „Chibat-Cijon", — Jeszcze o „Jewish Agency". — Zagadnienia palestyńskie i organizacyjne. — O usunięcie nieufności. — Wzmocnienie pozycyi w Palestynie. — Organizacya syon. musi popierać ideową pracę w Palestynie.

Mimo że prawie trzy miesiące dzielą nas od XIV kongresu syonistycznego i Egzekutywa syonistyczna nie ogłosiła jeszcze porządku dziennego jego obrad, to jednak prasa żydowska na całym świecie omawia cały szereg problemów, wobec których kongres będzie musiał zająć stanowisko. Bardzo dodatniem zjawiskiem jest przytem fakt, że ze wszystkich niemal głosów prasy przebija chęć, by kongres XIV nie był tylko demonstracyą na zewnątrz lecz w pełnym tego słowa znaczeniu kongresem pracy. Wymaga tego bowiem przedewszystkiem obecny stan pracy odbudowawczej w Palestynie, który nakłada na kongres niezmiernie ważne zadania, a następnie sytuacya wewnętrzna Organizacyi syonistycznej i jej stosunek do rozszerzonej „Jewish Agency". Zagadnienia, związane bezpośrednio z odbudową Palestyny jakoto problem czwartej aliji, budżet palestyński, zakupno gruntów i sprawa funduszów powinny — zdaniem wielu — zająć pierwsze miejsce w obradach kongresu. Po nich powinien się kongres zająć niemniej ważnemi, lecz mniej piekącemi sprawami „Jewish Agency", kierunkiem działalności politycznej wobec Zarządu palestyńskiego, Arabów itp.

Niejako wykładnikiem tego poglądu podzielanego zresztą przez większość publicystów, zabierających głos o problemach XIV kongresu jest artykuł naczelnego redaktora oficyalnego organu Organizacyi syonistycznej hebrajskiego „Haolamu" (Nr. 20) dra M. Kleinmana pt. **„Powrót do Chibat-Zijon".**

Autor rozprawia się w tym artykule z zarzutami opozycyi, domagającej się powrotu do tzw. „politycznego syonizmu Herzlowskiego". Czas negocyacyj politycznych syonizmu n a r a z i e minął. Najsilniejszym hasłem Herzla były kiedyś słowa: „Nicht Dinge, sordern Bedingungen". W Palestynie trzeba przedewszystkiem stworzyć prawne warunki pracy odbudowawczej. Dziś te warunki istnieją. Trzeba je więc wypełnić żywą treścią. Słowa prof. Weizmana, wypowiedziane przed rokiem w Palestynie: „Zarzućmy politykę na dwa lata i zajmijmy się ko-

Listy z prowincyi

III. Chrzanów.

Miasta, jak ludzie, mają „fioła". Ludzie z „fiołem" są bardzo sympatyczni, są barwną plamą na nudnym deseniu życia. Znałem np. jednego takiego cichego waryata, który przez długi czas chodził do bramy Floryańskiej, ponieważ raz podczas marzenia na jawie ktoś mu „objawił", że znajdzie tam 15.000 dolarów. Nie znalazł ich dotychczas, ale ciągle o nich marzy, buduje zamki na lodzie, kupuje ciągle wielkiego wilka i wybiera się w podróż do Bagdadu. Jakże miłym i kochanym jest ten łagodny obłąkaniec, przeżywający w sennem marzeniu barwną legendę swego życia!

Ale nietylko ludzie umieją w marzeniu na jawie wydobywać z dna własnej istoty najgłębsze swe możliwości, lecz znajdziecie czasem także rozmarzone miasto, po którem się snują delikatne, cieniutkie welony obłędu. Odczułem to przed kilku dniami bardzo mocno, gdym po raz wtóry przyjechał do Chrzanowa z odczytem.

Chrzanów jest miastem nietyle śpiącem, ile sennem i usypiającem. Każde miasto ma swoją wewnętrzną melodyę, przemawiającą do nas z rogów ulicy, z ruchu tramwaji, dorożek, automobili, utkaną z kołyszących się gestów spacerujących kobiet, z nawoływań się woźniców i kłótni przekupek. A wewnętrzną melodyą Chrzanowa jest — kołysanka.

Odrazu tego nie zauważycie. Gdy wielką, długą, po obu stronach drzewami zasadzoną aleją kroczycie ku miastu, macie wrażenie, że widzicie przed sobą małe, śpiące galicyjskie miasteczko, mruczące przez sen leniwą jakąś opowieść o ukrytem szczęściu cichego zakątka. Niczem Chrzanów nie wedrze się na pierwszy rzut oka do Waszej wrażliwości. Na kamiennych ławeczkach długiej alei, wtulają się tu i ówdzie w siebie miłosne parki, a czasem po ulicy przebiegnie szybkim krokiem stary Żyd w zabłoconym tak latem, jak i zimą kaftanie, śpieszące się niepotrzebnie gdzieś, jakby go goniło żydowskie fatum. W środku miasta fun kcyonuje od czasu do czasu studnia o dwuch przewodach, drugi obok „gmachu" Kasy chorych przedmiot dumy czcigodnych obywateli chrzanowskich. A późnem latem w kałużach wiecznego błota oddaje się świnia filozoficznym medytacyom na temat romantycznej lekkomyślności młodych, którzy nie mogą się pogodzić z idyllą prowincyonalnego partykularza..

Ale, gdym po raz pierwszy przyjechał do Chrzanowa i tą długą aleją szedłem ku miastu, przysłuchiwałem się mimowoli rozmowie dwuch małych dziewczątek, które przedemną zawzięty prowadziły spór, czy Mendelsohn był poetą, czy muzykiem żydowskim. A gdym potem wstąpił po papierosy do sklepiku jakiegoś, zastałem tam siwobrodego Żyda, kołyszącego się nad świętą jakąś księgą — dowiedziałem się później, że był to „gabbe" jakiegoś towarzystwa filantropijnego, a księgą tą były notatki o wpływach i wkładkach członkowskich, — który natychmiast wszczął ze mną rozmowę i opowiedział mi historyę „dziedzica" Chrzanowa.

A ciągnęła się ta opowieść, jak gdyby z tysiąca i jednej nocy o tym romantycznym dziedzicu chrzanowskim, który ma stajnię wyścigową w Londynie, jacht w Montecarlo, składy bananów w Singapore, a za żonę córkę rosyjskiego generała. Ojciec jego leży na żydowskim cmentarzu, bogobojny był to bowiem Żyd ze samego Wrocławia. Syn zaś jest fundatorem kościoła i założycielem biblioteki żydowskiej, miastu podarował własnym sumptem wyso-

tensywnie pracą odbudowawczą" nie oznaczają odstępstwa — jak twierdzi opozycya — od ideologii syonizmu politycznego. Nie jest to zmiana ideologii, lecz konieczna zmiana taktyki, której wymaga bieg rzeczy i postęp naszej pracy. Toteż dziś czas powrócić do Chibat-Cijon, do prawdziwego zogniskowania wszystkich sił w kierunku odbudowy Erec Izrael. Kiedy wskutek naszej pracy dzisiejsze warunki okażą się za szczupłe będziemy mogli zażądać ich rozszerzenia. Wówczas przyjdzie znowu czas na intensywną działalność polityczną. Nie znaczy to, że działalność taka dziś nie istnieje. Kierownictwo syonistyczne prowadzi ją bardzo starannie, chociaż nie krzykliwie jak sobie tego życzy np. W. Żabotyński.

Autor nie nawiązuje wprawdzie wprost do zagadnień kongresowych, ale myśli, wypowiedziane w jego artykule winny znaleźć echo wśród pracowników syonistycznych.

W podobnym duchu pisze choć o innej kwestyi na łamach amerykańskiego organu „Hitachdutu" „Farn Volk" Dawid Rewelski, który podnosi, że sprawę „Jewish Agency" należy uważać za fakt dokonany. Wprawdzie kongres poświęci dużo uwagi jej konstytucyi i stosunku organizacyi syonistycznej do rozszerzonej Agency, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że taka Agency powstanie i stanie się ważnym czynnikiem w życiu żydostwa. Instytucye twórcze pracują i tworzą nie na podstawie pisemnych aktów czy statutów, lecz zgodnie z duchem, jaki wytwarzają położenie i ludzie i na podstawie wielkich idei, które w danem społeczeństwie panują. Toteż nie należy obawiać się udziału niesyonistów w „Jewish Agency". Członkowie niesyoniści przejmą się rychło wielkim idealizmem pracy syonistycznej. Jeśli wierzymy pełną wiarą, że ideał syonistyczny doprowadzi nas do politycznego odrodzenia narodowego, a bez niego skazany jest naród na zgubę, wówczas winien ten ideał objąć wszystkich członków „Jewish Agency", jeśli tylko będą wrażliwymi na wszystko co piękne i wzniosłe. Od syonistów którzy wejdą do „Jewish Agency" zależy stworzenie syonistycznej atmosfery w „Jewish Agency". Stąd obowiązek pogłębienia myśli syonistycznej, przedewszystkiem w samej Organizacyi Syońskiej.

Przeciw poświęceniu nazbyt wielkiej uwagi sprawie „Jewish Agency" występuje w wydaniu „Ziko" (Nr. 19) zawierającem artykuły dr. Manfred Reifer, stwierdzając, że obecne położenie w Palestynie stawia organizacyę syonistyczną przed nowemi zadaniami. Dziś nie można wdawać się w teoretyczne dyskusye operować martwemi literami, Palestyna oznacza bowiem: życie, twórczość i rzeczywistość. Na kongresie winni przeto zabierać głos fachowcy. Sprawa Jewish Agency to res judicata. Nie należy obawiać się wpływu nie- syonistycznych elementów na odbudowę Palestyny przez udział w „Jewish Agency" w kierunku nieuwzględnienia postulatów narodowych. Doświadczenia Keren Hajessod wskazują że niesyoniści stają się pod wpływem realnej pracy syonistycznej najgorliwszymi bojownikami narodowej idei. Trzeba jednakowoż, by organizacya syonistyczna przystąpiła do współpracy z niesyonistami z pełnem zaufaniem. Kongres musi znaleźć formułę, którąby mogli wszyscy bez cienia nieufności podpisać. Nowi ludzie w „Agency" przejmą się ideologią syonistyczną. Kongres winien bez długich debat uchwalić rozszerzenie Jewish Agency w myśl propozycyi Weizmana, bo rozszerzenie to oznacza zjednoczenie, wzmocnienie naszej pozycyi w Palestynie i na terenie polityki w Europie. Ze spraw politycznych musi kongres zająć się ponownie sprawą stosunku do Arabów. Ze spraw gospodarczych kwestyą międzynarodowej pożyczki dla odbudowy Palestyny. Obok tego obrady kongresu winny być poświęcone wiecznie piekącej sprawie funduszów dla samej organizacyi i ruchowi chalucowemu.

Na łamach „Wiener Morgenzeitung" (nr. 2242) kontynuuje dr. Kohner swoje artykuły o problemach XIV kongresu. Zadania kongresu dzieli na cztery grupy **Palestyna, organizacya, ideologia, Jewish Agency.**

Odnośnie do Palestyny i czwartej aliji domaga się autor uroczystej deklaracyi ze strony kongresu, że organizacya syonistyczna pragnie popierać pracę odbudowawczą zgodną z duchem syonizmu. Organizacya winna użyczyć poparcia przedewszystkiem wszystkim instytucyom robotniczym. Odnośnie do sprawy gruntów palestyńskich staje autor na stanowisku Żabotyńskiego, żądając od kierownictwa syonistycznego by zwróciło się ponownie do rządu o oddanie ziemi państwowej dla kolonizacyi. W sprawie organizacyi oświadcza się dr. Kohner za reformą w myśl projektu syonistów niemieckich. Żąda przytem należytego zasilania funduszami egzekutywy syonistycznej, która niejednokrotnie z powodu braku funduszów nie może rozwijać odpowiedniej działalności. Wszystko zło położenia jest wynikiem faktu, że ideę syonistyczną usunięto na bok, poświęcając wszelkie wysiłki wyłącznie sprawom ekonomicznym. Z tem trzeba raz skończyć. Trzeba zwalczać pogląd, że czas propagandy syonistycznej minął. Idea syonistyczna ma jeszcze szerokie pole do działania wśród ludu żydowskiego.

Jak wynika z wyżej przytoczonych głosów prasy, dyskusya obejmuje najważniejsze zagadnienia XIV kongresu syonistycznego. Dziwnym przytem wydaje się fakt że w dyskusyi tej zabierają pierwsi głos syoniści z Niemiec i Ameryki, a prasa żydowska w Polsce jak dotąd milczy. Jest to tem dziwniejsze, że kongres poświęci dużo uwagi emigracyi i czwartej aliji, rekrutującej się wszak w znacznej części z emigrantów z Polski. L. R.

Wiadomości gospodarcze z Palestyny

DZIAŁALNOŚĆ SOLEL BONE.

W przeciągu marca i pierwszych dni kwietnia objęła kooperatywa żydowska budowlana „Solel Bone" w Palestynie budowy i bicie dróg za sumę 53,000 funtów szterlingów. Z tego w samym Tel Awiwie zbudowała 53 domy, a w Afule urządziła drogi za 15 tys. Nowa amerykańska maszyna do mieszania betonu uzyskana przez Solel Bone rozpoczęła pracę przy betonowaniu ulicy Herzla i Balfoura w Tel Awiwie. Pozatem otrzymał „Solel Bone" w ostatnim miesiącu cały szereg innych maszyn, które umożliwią przeprowadzenie technicznie trudnych prac.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE W PALESTYNIE.

W Akko koło Hajfy zbudowali dwaj Żydzi z Polski Lustig, i Pragmann fabrykę dla obrabiania skóry. Fabryka ma wkrótce podjąć pracę.

W Tel Awiwie powstały w ostatnim czasie dwa przedsiębiorstwa dla wyrobu mebli i przedsięb. dla przyborów elektrotechnicznych w szczególności bateryi. Wkrótce ma powstać w Tel Awiwie wielki browar piwa. Podobno kapitaliści amerykańscy interesują się tem przedsiębiorstwem i mają zamiar złożyć na ten cel 50,000 funtów.

WARSZTATY WYROBÓW ŻELAZNYCH W PALESTYNIE.

Jeden z wybitnych fabrykantów z Polski, właściciel fabryki wyrobów metalowych przenosi swoje warsztaty do Palestyny, gdzie po ukończeniu odpowiednich budowli przeniesie swe maszyny z Europy. Warsztaty zajmą się przedewszystkiem wyrobem i budową mostów, części maszyn i budową maszyn rolniczych. Łącznie z tym ma powstać warsztat naprawy maszyn. Właściciel wkłada w to przedsiębiorstwo 30,000 funtów poza maszynami sprowadzonymi z Polski. W warsztatach znajdzie pracę 250 robotników.

Przeciążenie kupców i rzemieślników
podatkami gminnemi

Samorząd zamiera a podatki samorządowe rosną. — Nigdzie w Europie nie mają samorządy takich praw podatkowych. — Ciężar tych podatków ponosi głównie handel i rzemiosło. — Co dają samorządy wzamian za te podatki? — Sam rząd musi poskramiać nadmierne apetyty! — Konieczność reformy podatków komunalnych.

Kraków, 21 maja.

(y) Ustawodawstwo nasze daje gminom i samorządom ogromne uprawnienia w dziedzinie nakładania podatków i opłat na mieszkańców gmin. Mimo że nie mamy prawie w ¾ częściach państwa samorządu (całe dawne Królestwo i Kresy nigdy wogóle go nie miały, a w Małopolsce zniszczono go przez ustanowienie komisarzy rządowych), mają u nas gminy największe i najdalej idące w Europie prawo nakładania podatków. A prawo to wyzyskują najbezwzględniej kosztem — kupiectwa i rękodzieła.

Obecny fiskalizm a raczej hyperfiskalizm gminny — obcy zupełnie państwom zaborczym — opiera się na ustawie o podatkach

---

aleję, prowadzącą z kolei do rynku. Uśmiecha
aleję, prowadzącą z kolei do rynku. Uśmiechnęły się do mnie przy tem opowiadaniu spłowiałe oczy starego Żyda, a ten łagodny, pobłażliwy uśmiech, który zakwitnął na jego więdnących wargach był jakgdyby echem dalekiego bardzo świata, który ku zdziwionemu przerażeniu małego miasteczka pędzi bez żadnego opamiętania, nie oglądając się ani na prawa boskie, czy ludzkie na oślep przed siebie.

I mimowoli podczas tego powolnego epicko zabarwionego opowiadania uświadomiłem sobie historyę powstawania mytów ludowych. Staruszek przypominał sobie ciągle świeże szczegóły i nizał je na taśmę prymitywnej fantazyi a spokojnego toku opowieści nie przerywały żadne złorzeczenia, ani okrzyki buntu, czy protestu.

Nachylały się nad tą opowieścią cienie przeznaczenia, przeciwko któremu chyba tylko ta zwaryowana, miazmatami wielkiego miasta zatruta młodzież bluźnierczo podnosi pięści.

A zrozumiałem oburzenie starca, gdym przed odczytem rozglądał się po sali. Wszędzie młode, ruchliwe, niespokojne twarze z wyraźnie dominującą przewagą dziewcząt. Bo Chrzanów stoi pod znakiem chrzanówki, przepraszam chrzanowianki. A chrzanowianka jest nie tyle ciekawą, ile czupurną dziewczyną. Ładną nie jest. Czasem zamigocą czarne, niespokojne oczy, rozlegnie się srebrny śmiech, wspina się ku górze smukłe wysokie zjawisko, ale niknie i gubi się to wszystko w powodzi ociężałych, niezgrabnych, więcej wszerz, niż wzwyż rozwiniętych postaci.

Zaprowadziły mnie te chrzanowskie amazonki do swego lokalu, składającego się z dwuch małych pokoików, których całe umeblowanie stanowi połamana ławka i pociesznie wykrzywiony stolik. Nie odczuwałem jednak wcale braku urządzenia, bo przed oknami widziałem łąkę, graniczącą z dalekiem, siniejącem niebem, a w pokoiku tańczyły te zwaryowane dziewczątka palestyńską „horę". Doprawdy cudownie więc sobie dzieci „umeblowały" te dwa pokoiki, wstawiając tam niewidzialne, delikatne a jednak mocne mebelki, utkane ze wzorzystych snów cudownego, młodem winem szumiącego zapału i światoburczej, zawadyackiej fantazyi.

Na uboczu stała zwarta w sobie, nie bardzo wąska w biodrach „starsza" już — bo około 20 lat licząca — dziewczyna o czarnych, lekką siwizną melancholii już przyprószonych oczach i ze smętnym uśmiechem na wyrazistych ustach przypatrywała się szaleństwu młodych. A ten uśmiech dziwny, tajemniczy, jak gdyby świadomy prapoczątków wszelkiej ludzkiej niedoli skarżył się cichą, bezszelestną, niewypowiedzianą skargą na okrutne losów zrządzenia, skazujące tak prędko młode żydowskie dziewczęta na przedwczesną starość. A może opowiadał ten uśmiech dzieje smutnej, jesiennej, małomiasteczkowej szarugi, kiedy na ulicę wyjść nie można, a w domu usiedzieć trudno...

A potem beznadziejny smutek chrzanowskich „katakumb". Tak mianowicie nazywa się lokal organizacyi syońskiej w Chrzanowie. Ponure, obdrapane pokoje o brudnej podłodze, niebielonych ścianach, połamanych jakichś szafach, ociężałych stołach i groteskowo fantastycznych stolikach. Gdzieś w ciemnym rogu obszernego pokoju kołysze się pająk, jakgdyby przeżuwał pesymistyczne refleksye o nietrwałości szkarłatnego ongiś entuzyazmu starszego pokolenia, które teraz zalane tłuszczem dobrobytu, zabalsamowane w trumnie wszechwładnego lenistwa śpi nieprzespanym snem straszliwego letargu. W małym ciemnym, przyległym pokoiczku drwi sobie

komunalnych z 11 sierpnia 1923, która samorządom naszym — zupełnie do tego niedorosłym — nadała nieograniczone prawo stanowienia i uchwalania podatków gminnych. Do czasu wprowadzenia tej ustawy przedstawiał się stan opłat i podatków komunalnych u nas następująco:

Królestwo i Kresy nie miały żadnego samorządu, bo Rosya zupełnie go nie znała i gminy nie miały tam żadnego wogóle prawa nakładania podatków.

W zaborze pruskim był wprawdzie samorząd silnie rozwinięty — ale gminy nie miały żadnych praw podatkowych. Podatki wymierzały władze państwowe na podstawie ustaw państwowych i — przekazywały je gminom (np. podatki przemysłowe, domowe).

W zaborze austrjackim był system podobny: władze państwowe podatkowe doliczały do podatków przychodowych (domowo-czynszowe, zarobkowe, gruntowe) dodatki na cele komunalne.

Widzimy więc, że ani w Rosji, Niemczech i Austrji, gminy nie miały prawa stanowienia osobnych podatków, wymierzania ich i pobierania. Państwa te — jak zresztą prawie wszystkie inne w Europie (prócz Anglii) nie miały zaufania do bezstronności i sprawiedliwości gmin w tym kierunku, obawiały się przeciążenia ludności podatkami, które płaciliby ci — którzy nie mają reprezentacyi lub większości w odnośnej gminie.

Tylko u nas, gdzie niema prawie samorządu, i gdzie ten samorząd tak opłakanie nisko stoi — jako przykład niech służy Kraków, gdzie przy ogłoszeniu ustawy o opłacie od szyldów, świadomie — mylnie pouczono w obwieszczeniu strony o skutkach prawnych niezgłoszenia opłaty i przekręcono ustawę! — dano gminom prawo, prawie bez kontroli do samowolnego nakładania podatków.

A z prawa tego gminy korzystają wyłącznie wobec stanu kupieckiego i rzemieślniczego, które jak wiadomo w reprezentacyach gminnych nie mają należytego zastępstwa. Zasada, że uchwala się te podatki, które inni płacą, ma u nas pełne zastosowanie także w polityce fiskalnej gmin.

Spróbujmy wyczerpać najważniejsze podatki i opłaty gminne, które obciążają przemysł handel i rzemiosło —

1) dodatki do patentów wszystkich kategoryi,

2) pół procent od wszystkich obrotów (z 2 i pół proc. podatku od obrotu płaci się 2 procent na rzecz państwa, a pół procent na rzecz gmin).

3) podatek od lokali,

4) opłaty od towarów przywożonych i wywożonych (tzw. podatek osiowy), który np. przy żelazie wynosi 6 procent, przy cegłach 15 procent wartości,

5) opłaty od szyldów, gablotek, anonsów, ostatnio w Krakowie wprowadzony ,

6) podatek („cmentarny") — od protestów wekslowych — szczyt niesprawiedliwości podatkowej,

7) opłaty drogowe, obciążające w wielu gminach kupców,

8) 3 procent. podatek wojewódzki od wyszynku,

9) 6 procent. podatek od wina,

10) dodatki do patentów szynkarskich i na wyrób wódek,

11) opłaty osobne od portali, wystaw, gablotek, markiz (podatek od „słońca")

12) ponadto płacą kupcy i rzemieślnicy w Krakowie za prąd elektryczny i gaz 25 procent drożej, niż wszyscy inni.

13) o ileby te wszystkie podatki i opłaty nie wystarczyły na zaspokojenie nienasyconych apetytów fiskalizmu gminnego — naten czas dozwala ustawa o podatkach komunalnych opodatkować gminom wszystkie inne możliwe do opodatkowania źródła; na tej podstawie istnieje np. w Tarnowie podatek od użyteczności publicznej (t. zw. tam podatek od „świeżego powietrza") w innych gminach tzw. podatek deficytowy.

Oddani na pastwę gmin płatnicy nie widzą kresu udręki — a są wobec tej lawiny najniesłuszniejszych opłat i najniesprawiedliwszych podatków bezbronni. Gmina m. Krakowa ignoruje zupełnie naczelną zasadę polityki podatkowej: sprawiedliwość i równomierność, jak to widoczne, choćby z 2 tylko przykładów: Właściciel dwukonnej karety płaci gminie rocznie tytułem opłaty luksusowej 40 zł a — biedny szewc, który ma przed domem 2 gabilotki, płaci 60 zł! Szwaczka, która nocami ciężko pracuje na utrzymanie, płaci za światło 25 procent więcej, niż bogacz, który urządza u siebie bal!

Fiskalizm gminny stał się już celem w sobie: gminy nie myślą nawet o tem, żeby kupcom lub mieszkańcom dać za to jakie świadczenia. Sam samorząd gminny mało gdzie u nas jest wogóle rozbudowany i nigdzie prawie nie spełnia swych socyalnych obowiązków — za to wszędzie prawie funkcyonuje nienagannie gminna śruba podatkowa. O tem, że gdzieś za granicą gminy budują tysiące mieszkań dla bezdomnych, że w Wiedniu, Czechach i Niemczech do 2 lat nie będzie wcale nędzy mieszkaniowej — cóż to obchodzi naszych komisarzy i innych możnowładców gminnych.

Bezmyślny hyperfiskalizm gminny zaczyna wywoływać już u nas reakcyę. I tak Ministerstwo Skarbu wydało w tej sprawie niedawno okólnik, zakazujący gminom nadmiernego wyzyskiwania źródeł podatkowych i nakazujący rozkładanie płatności opłat gminnych na dogodne czasokresy (Przyp. redakcyi: Czy też tu nie działały ze strony rządu względy konkurencyjne, żeby szanować płatników — dla podatków państwowych?).

Następnie odebrało państwo gminom wymiar niektórych podatków np. wojewódzkiego od trunków — nie mając zaufania do czynności wymiarowej gmin. Ostatnio powołano też do życia specyalny komisaryat Oszczędnościowy dla spraw samorządowych.

Organizacye kupieckie na ostatnio odbytej konferencyi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu jednogłośnie potępiły fiskalizm gmin i domagały się gruntownej zmiany ustawy o podatkach komunalnych, żądając — jak jeden z mowców się wyraził — odebrania miecza szalonemu.

W interesie wszystkich leży zmiana ustawodawstwa w tym kierunku, żeby gminom nie przysługiwało prawo samodzielnego nakładania podatków, lecz aby potrzeby gmin kryły dodatki do podatków państwowych — jak to jest wszędzie zagranicą.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Kancelarya adwokacka

Dra S. Horowitza

437 przeniesiona

na ul. Grodzką L. 15

KĄPIELE KWASOWĘGLOWE (nauheimskie) w zakładzie wodoleczniczym, Kraków, Szujskiego 11, Tel. 1295.

Z najlepszej bibułki białej i żółtej

ALTESSE

MOKKA

SAMUM

Marki światowej sławy

wyrabia Ska Akc. **ALTESSE-WISŁA**

fabryka tutek i bibułek papierosowych w Krakowie.

Zakład sierót izrael. Gminy wyznaniowej we Lwowie przyjmie od 1 lipca br. wychowawcę—nauczyciela i dwie wychowawczynie-nauczycielki.

Po próbnej praktyce może nastąpić stabilizacya z zaopatrzeniem emerytalnem.

Osoby wolne i bezdzietne, zawodowo rutynowane, pracujące z zamiłowaniem nadeślą do 10 czerwca oferty, zaopatrzone w odpisy świadectw i krótki życiorys do Dyrekcyi Zakładu, przy ul. Janowskiej l. 34, gdzie też można zasięgnąć informacyi.

niemiłosiernie z ogólnej ospałości sucha gałąź zieleni, wypominając pustkowiu te czasy, kiedy tu rozlegał się młody, upojny śmiech, wygnany stąd bezapelacyjnym wyrokiem spragnionych ciszy homeroidalnych młodych staruszków.

Nie dziwmy się więc temu zjawisku, że Chrzanowem rządzą niewiasty. Ilekroć bylem w Chrzanowie miałem wrażenie, że miasto ugina się pod nieforemnym, trochę przyciężkim i niezgrabnym, ale nie mniej energicznym i sprężystym pantofelkiem kobiecym. Wogóle chrzanówka — znowu się zapomniałem, wszak chciałem powiedzieć: chrzanowianka — obdarzona jest przez Pana Boga, lubującego się od czasu do czasu w przepysznych „kawałach", drapieżnym talentem oswajania mężczyzny. Ten szlachetny kult tresury męża kwitnie tu w całej pełni. Jedyne szczęście mamy my mężowie, cieszący się jeszcze odrobiną swobody, że chrzanowianki nie są bardzo pomysłowe i nie co tępą mają wyobraźnię. Inaczej dawno by powstała tu wyższa uczelnia mężowskich cnót, akademia mężowskiego posłuszeństwa, uniwersytet, na którym świadome wszelkich dróg ujarzmiania bestyi męskiej cne chrzanowianki wykładałyby dla całej Polski metodykę duchowej kastracyi mężczyzny. Ba, już niektóre krakowianki wiedzą, że najlepszym materyałem na męża jest bogobojny, zacny, zahukany, pełen nietzcheańskie go ressimentu chrzanowianin. Nie oznacza to jednak wcale, że ten wymarzony materyał na męża nie zerka tu i ówdzie na prawo i lewo na inne białogłowy, ale patrzy się tylko zezem, ukradkiem, obleśnie się oblizuje, nie ma jednak ...odwagi.

Wogóle ta „zezująca" odwaga jest cechą Chrzanowa. Wszystkie odcienie chrzanowskiej kultury zezują, przyczem bogactwo różnorakich „zezów" jest tu wprost imponujące. I tak przedstawiciel prawicy poalej-syońskiej zezuje na lewo, a jedyny tu lewicowiec spogląda na prawo, podczas gdy stateczne centrum zezuje trochę na prawo, trochę na lewo. Myślicie napewno, że żartuję, ale klnę się na Boga i obcięte włosy mej przyjaciółki, że ani na jotę nie przesadzam. Wszak Chrzanów zarozumiały jest na te trzy swoje „zezy", a sława ich rozeszła się szeroko po świecie.

Są nawet naukowe hypotezy, które usiłują wytłumaczyć tę zezującą odwagę chrzanowian, ich bardzo sympatyczną kinomanią. Albowiem w sobotę i niedzielę Chrzanów przenosi się gremialnie do Trzebini, by tam pójść do kina. Jest to istna wędrówka ludów. Dworzec oblężony. Pociągi przepełnione. Drogi pełne pielgrzymów, a wszystkich zahipnotyzowała dziesiąta muza. Nie jest to próżna, głupia ciekawość, istnieje między kinem, a Chrzanowem jakiś głębszy stosunek. Gdybym był poetą niemieckim Wilhelmem v. Scholzem, widziałbym w tem zjawisku tajemniczą mowę przeznaczenia. Oto monotonia małego miasteczka przeżywa najwyższy punkt swego przesilenia. Stubarwna gra kolorów wielkiego miasta wnosi do małomiasteczkowej ciszy swój mit ciągłego ruchu, swój niepokój i swoją tęsknotę.

Bo gdy w samo południe wyjdziecie na charzanowski rynek, usłyszycie tam żałosną skargę małomiasteczkowej ciszy, odczujecie agonię tej anachronistycznej, przestarzałej formy ludzkiego bytowania. Zrozumiecie, dlaczego w Chrzanowie ludzie tak bardzo tęsknią.. Nagle w tej ciszy dojdzie Waszych uszu ochrypły, skrzypiący, płaczliwy jęk krakowskiego tramwaju, a zda się wam, że to hejnał z maryackiej gra wieży. Jakże Wam drogim i kochanym wyda się wtenczas melancholijny drzemiący Kraków!

Moasd.

RESTAURACYA UDZIAŁOWA PLAC SZCZEPAŃSKI 3
otwiera z dniem 1 maja br. oprócz **restauracyi także i kawiarnię**
Codziennie w ogrodzie **KONCERT** od godz. 5 popoł.
Bufet otwarty od 10 rano. ZARZĄD.

PIGUŁKI przeczyszczające
Apteki W. Borowskiego (dawniej Reformackie) najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i u dzieci. — Poleca apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 59.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Salwator
Plaster wyniszczający odciski poleca apteka W. Borowskiego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 59.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Wiadomości z kraju.

List z Wieliczki

Panama kahalna. — Kilka słów o rabinie. — Napady na „Mizrachi". — „Niezadowolenie" Chadecyi. — Dziwne stosuneczki w szkole.

Sławetny nasz kahał znalazł się wreszcie u kresu swoich „zbawiennych rządów". O jego gospodarce pisał „Now. Dzien." już kilkakrotnie. Obecnie sprawa zaszła aż tak daleko, że w ręku władz znalazł się materyał tak obciążający, iż władze odstąpiły całą tę sprawę Prokuratoryi Państwa do postępowania karnego.

Widocznie jednak nie na tem jeszcze koniec panamy kahalnej. W przechowaniu Starostwa znajdują się księgi kahalne sprawa przełożeństwa w Prokuratoryi, a tych panów opanowała dalej gorączka rządzenia, oczywiście... „pro publico bono"!!! Nie tracąc tupetu, zabierają się do „energicznego" ściągania zaległości podatku domestykalnego, grożąc nawet... egzekucyami i co najważniejsze do przeprowadzenia nowych wyborów. Zapomnieli „tylko", że to stoi w jaskrawej sprzeczności z treścią par. 70. stat. kahalnego, który orzeka, że członkowie Rady przeciw którym toczy się śledztwo, muszą być przez czas trwania tegoż zawieszeni w swoich czynnościach. To jest rzecz niesłychana, by tacy panowie dalej śmieli wydawać polecenia! To oznacza wprost niesłychaną demoralizacyę polityczną!

Nad całem życiem żydowskiem naszego miasta roztoczył swoje „opiekuńcze skrzydła" rabin wielicki. „Mizrachi" przez zorganizowanie — dotąd dla myśli narodowej obojętnego obywatelstwa — ściągnęła na siebie gromy rabinackiego „dworu". Stekiem wyzwisk i przekleństw plunął obóz tych małuczkich, nienawidzących wszelkiej myśli postępu i pracy narodowej.

Mimo trudności org. „Mizrachi" rozwija się dalej w kierunku werbowania członków dosyć ładnie. Lecz o jej pracy aktywnej dotąd nie słychać. Wyrażamy przypuszczenie, że kierownicze jednostki „Mizrachi", zajmą wobec Keren Hajessod i Żyd. Fund. Nar. aktywniejsze niż dotychczas stanowisko.

Nie brak też u nas więcej malkontentów. Np. dla tut. chadecyi, organizacyi nielicznej 1 maj jest świętem międzynarodowego żydostwa. Na rogach ulic rozlepia się więc ociekające jadem nienawiści afisze wzywające ogół robotniczy do ocknięcia się wobec grożącego mu z tej strony „niebezpieczeństwa".

W tutejszej szkole ludowej niejaki p. Mirocha Józef, nauczyciel ludowy obrał sobie szkołę za teren antysemickiego działania. I tak podczas swego wykładu o znaczeniu święta 3-maja, nie zapomniał ów pan — jak to zwykle czyni — o wrogach wewnętrznych Polski, którymi oczywiście są... synowie Jakóba! W imię tych biednych dzieci żydowskich, skarżących się na bolesne upokorzenia w szkole godzi się zapytać: czy nie dałoby się przenieść tego agitatora krzewiącego tak gorliwie kulturę rozwojową na intratną posadę do „Rozwoju", gdzie byłby dopiero właściwym człowiekiem na właściwem miejscu!!! A możeby Rada Szkolna wglądnęła w te stosunki, przypominając owemu panu jego obowiązki wobec obywateli.

O drugim identycznym wypadku w następnym liście. Em-Ka.

Rok pracy syonistycznej w Krośnie.

KROSNO. (Kor. wł.). W niedzielę dnia 17 maja br. odbyło się u nas doroczne walne zgromadzenie szekelowe. Zagaił zgromadzenie w języku hebrajskim prezes organizacyi Krośnieńskiej p. Mojżesz Wiesenfeld, poczem złożyli sprawozdanie z czynności poszczególni referenci pp. Wiesenfeld, Schenkel i Heuberger. Ze sprawozdania cytujemy następujące szczegóły: Na „Keren Hajessod" zebrano przeszło 8,000 zł. „na „Keren Kajemeth" 1,300 zł. Na polu pracy politycznej przeprowadzono wybory do kahału przy których syoniści uzyskali na ogólną liczbę 18 radnych kahalnych 8 członków, którzy utworzyli w łonie rady klub narodowy i dzięki działalności tegoż klubu pod przewodnictwem p. Wiesenfelda kahał nasz wstawił do budżetu tegorocznego kwotę zł. 600 na „Keren Hajessod" oraz odpowiednie sumy na cele kulturalne i oświatowe. Dalej w celach propagandy urządzono 2 wieczorki i cały szereg wykładów, zebrano także poważną ilość abonentów dla „Nowego Dziennika" i „Hajom" dzięki czemu idea nasza toruje sobie drogę do szerokich mas tut. ludności żyd. Organizacya utrzymuje także bibliotekę, z której korzysta cała żyd. młodzież. Ponadto z inicyatywy i przy poparciu kom. lokalnego powstała organizacya „Hechaluc", w której kilkudziesięciu chłopców przygotowuje się do wyjazdu do Palestyny i organizacya młodzieży „Agudat Hanoar", która urządziła dla swoich członków kursa historyi i literatury żydowskiej, języka hebrajskiego i Palestynografii. Oprócz tego urządzono kilka kursów języka hebrajskiego, w których bierze udział młodzież żeńska.

W końcu należy jeszcze nadmienić o akcyi szeklowej, którą się jeszcze kontynuuje i która przyniosła dotychczas przeszło 200 szekli.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie z zadowoleniem do wiadomości. Następnie przystąpiono do wyboru nowego kom. lokalnego do którego weszli: p. Mojżesz Wiesenfeld, prezes, p. Meschulem Weinberger zastępca prezesa i p. Dr. Józef Gross, sekretarz dalej pp. Heuberger, Hirschfeld, Dr Dym. Rosshändler, Plattner, Engel, Salomon, Stieflowa i Fischbeinówna jako członkowie komitetu. Syonista.

Lekcya XI. w szkole powszechnej

Jak p. Ciskowa zatruwa dzieci polskie.— Interpelacya Koła żydowskiego.

Z Kosiny (pow. Łańcucki) donoszą, że w miejscowej szkole ludowej nauczycielka, p. Ciskowa szerzy wśród dzieci nienawiść do Żydów, za pomocą agitacyi antysemickiej najplugawszego rodzaju.

Miast wychować powierzone jej opiece dzieci w duchu szczytnych haseł ogólnoludzkich, wpaja ona w nie antysemityzm zoologiczny, podrywając w nich w ten sposób elementarne zasady moralności.

Dla przykładu przytaczamy następujące zadanie szkolne:

„Lekcya XI. Jak od zarazy tak się strzec od Żyda każdy masi, to nasze hasło musi biec po Polsce, Litwie, Rusi. Kto duszę polską truje wciąż? Kto nas ze czci obdziera? Kto kąsze naszą pierś jak wąż? Bronić się zatem to nasz zew, nie dać się Żydom dłużej, kto w boju tym da życia krew, ten Polsce się przysłuży. Niech pęknie raz ten wrzód. Od Żyda strońmy wszędzie. Odetchnie polski biedny lud gdy Żydów się pozbędzie. Bo Polska jest to wielka rzecz, od morza aż po Tatry, jeno niech Żydzi pójdą z Polski, na cztery wiatry"

Otrzymawszy informacye o „działalności pedagogicznej" p. Ciskowej, Koło Żydowskie wniosło interpelacyę do ministra Ośw. Publ., w której zaznacza z naciskiem, że obowiązkiem ministra jest czuwać, aby szkoła nie stała się narzędziem walki politycznej i rozsadnikiem zarazy antysemickiej.

Wobec tego interpelanci zapytują ministra:

1) czy skłonny jest pociągnąć do surowej odpowiedzialności wspomnianą wyżej nauczycielkę;

2) czy zarządził, ażeby podobne wypadki nie miały w przyszłości miejsca.

—o-o—

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WYJECHAŁ DO WIELKOPOLSKI. Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w poznańskie, celem zwiedzenia niektórych powiatów Wielkopolski. P. Prezydentowi towarzyszyć będzie w czasie podróży p. min. Ratajski. P. Prezydent odwiedzi najpierw Ostrów.

KONFERENCYA W SPRAWIE BANDYTYZMU W MAŁOPOLSCE SRODKOWEJ. W związku z wiadomościami o bandytyźmie w Małopolsce środkowej, a w szczególności w powiecie łańcuckim, odbył główny komendant policyi państwowej p. Borzęcki konferencyę z podsekretarzem stanu w ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Olpińskim. W rezultacie tej konferencyi ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydelegowało do powiatu łańcuckiego jednego z inspektorów komendy głównej. Na terenie pow. łańcuckiego działa banda złożona z 7 ludzi. Policya jest w posiadaniu nazwiska herszta tej bandy, jednakże ze względu na toczące się śledztwo, to obecnie nie może być ujawnione.

Niezależnie od zarządzeń ministerstwa Spr. Wewnętrznych wojewoda lwowski Garapich otrzymał odpowiednie instrukcye.

WYRAFINOWANE OSZUSTWO. Osobliwą przygodę miał Fajwel Brecher z Jagielnicy (Małopolska wschodnia), chwilowo zamieszkały w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej 13, Brecher otrzymał specyalne zlecenie do Warszawy od kogoś, kto wręczył mu list w „ważnej sprawie" do posła rabina Lewina zamieszkałego przy ulicy Sosnowej 8. Razem z listem B. miał doręczyć rabinowi 90 dolarów. Nieobyty w wielkiem mieście prowincyonalista zaczął pytać na ulicy, gdzie mieszka poseł rabin, aż trafił na jakiegoś draba, który go oprowadzał kilku ulicami, aż wreszcie zawiódł na Sosnową, gdzie zapytany stróż domu wskazał drogę do mieszkania rabina. Gdy się już obaj znaleźli na schodach, ukazał się nagle przed drzwiami mieszkania rabina jakiś młodzieniec, który oświadczył, że rabina niema w domu, lecz on, jako syn jego, może odebrać zlecenie. Brecher oddał list i 90 dolarów i oddalił się. Po kilku godzinach przypomniał sobie, że potrzebne mu są jeszcze pewne informacye od rabina, wobec czego udał się powtórnie na Sosnową, i tu dowiedział się, że padł ofiarą oszustów.

TAJEMNICZE PACZKI Z PERDITEM. Eugeniusz Gałecki, obchodząc wczoraj w nocy z psem ogród przy ulicy Smolnej nr. 1 w Warszawie znalazł na ścieżce przy parkanie od strony ul. Smolnej dwie owinięte w stare gazety paczki. W paczkach znaleziono pół kg. materyi wybuchowej tzw. perditu. Prócz tego w paczkach znajdowały się 2 zapalniki metalowe niemieckie i 2 lonty, do których przywiązano sznurkiem po kilka zapałek. Gałecki zachowując ostrożność, przeniósł materyały wybuchowe do 13-go komisaryatu, gdzie w sprawie tej sporządzono protokół.

Naprzeciwko zakładu ogrodniczego Gałeckiego znajduje się dowództwo I. dyonu samochodowego, na który to w roku ubiegłym były czynione dwukrotne zamachy. Istnieje przypuszczenie, że te paczki z perditem służyły do wykonania nowego zamachu na zabudowania wojskowe.

ZNOWU TRAGEDYA SZKOLNA. 16-go bm. zastrzeliła się w Ostrogu Wołyńskim uczenica 4 klasy gimnazyalnej Olga Dmitraczenkówna. Czy tragedye szkolne mają już stać się osobną rubryką w pismach?

SKAZANIE NA SMIERC GŁUCHONIEMEGO. W Tarnopolu wydarzył się pierwszy wypadek skazania na śmierć głuchoniemego Karola Czupury, oskarżonego o zabicie 14-letniego chłopca.

INŻYNIEROWIE PRZED SĄDEM. Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczniesię dnia 22 bm. 3-dniowa rozprawa w sprawie katastrofy na kopalni Reden w Dąbrowie Górniczej dnia 20 września 1923 r. W czasie katastrofy poniosło śmierć 40 górników. Oskarżonych jest o niezachowanie przepisów górniczych dwu inżynierów tej kopalni: Mieczysław Zbyszewski i Franciszek Srebowski oraz sztygar Rogulski.

KRONIKA.

Kraków, 21 maja

Zebranie szeklowców

Dziś, we czwartek odbędzie się w lokalu Organizacyi syońskiej (Stradom 15) zebranie szeklowców z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Komitetu lokalnego Organizacyi Syońskiej w Krakowie,
2. Zagadnienia XIV. Kongresu — referent Dr. Feldblum,
3. Ewentualia.

Początek o godz. 8-mej wieczór. Wstęp dla szeklowców.

Pierwsza konferencya krajowa org. Mizrachi zach. Małopolski

Odbędzie się dnia 24 maja br. w Krakowie w sali lokalu ul. Krakowska 41. Na porządku dziennym:

Pierwsze posiedzenie, godz 10 przedpoł.

1. Zagajenie — dr. Samuel Hirschfeld.
2. Wybór prezydyum i komisyi permanencyjnej.
3. Kultura i wychowanie — poseł rabin Samuel Brot i p. Eliasz Markus.

Drugie posiedzenie, godz. 3 popoł.

4. Sprawozdanie Komitetu Okręgowego — p. Eliasz Kiwetz.
5. Statut organizacyjny — dr. Dawid Bulwa.
6. Szekle, Keren Kajemet i Keren Hajessod — rab. dr. Abraham Mark.
7. Dyskusya.

Trzecie posiedzenie, godz. 8 wieczór.

8. Chaluz Mizrachi — poseł dr. Szymon Federbusch.
9. Alija — p. Mojżesz Alter.
10. Nasze stanowisko na kongresie — dr. Samuel Hirschfeld.
11. Dyskusya.
12. Rezolucye.
13. Wybór Komitetu Wykonawczego i Rady Partyjnej.

Oprócz prezesa org. „Mizrachi" w Polsce posła H. Farbsteina, weźmie udział w konferencyi jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu mizrach. rabin Joel Fuks z Sompolny.

Wszyscy delegaci i goście mają się zgłosić po odbiór legitymacyi i zaproszeń do biura konferencyi, które będzie czynne w niedzielę dn. 24 maja rano w lokalu „Ezry" przy ul. Krakowskiej 41.

* * *

„CHALUC HAMIZRACHI" wzywa lokalne Komitety, by z okazyi dzielnicowej konferencyi Organizacyi Mizrachi w Krakowie wysłały delegatów swoich na konferencyę Chaluc hamizrachi, która odbędzie się dnia 24 maja w Krakowie o godz. 8-mej rano w sali Ezry przy ul. Krakowskiej l. 41. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

* * *

W SOBOTĘ O GODZ. 4 POPOŁ. w bóżnicy „Mizrachi" ul. Kupa 16, wygłosi rabin Joel Fuks kazanie n. t. Tora i Erec.

* * *

W NIEDZIELĘ DN. 24 BM. o godz. 3 popoł. odbędzie się w podwórzu pp. Süsserów, Krakowska 13. wielkie zgromadzenie ludowe n. t. Obecne zadanie ortodoksyi. Referenci: Dr. D. Bulwa. poseł H. Farbstein, poseł dr. S. Federbusch, rabin Joel Fuks, dr. S. Hirschfeld i dr. A. Mark.

Uzupełnienie do sprawozdania z obrad syońskiej Rady partyjnej w dniu 3 bm. w Krakowie

Otrzymujemy następujące pismo:

W toku dyskusyi zabrał głos p. Dr. Menasche (Hitachdut) i poddał krytyce ostatni biuletyn Organizacyi Syońskiej. W szczególności wystąpił przeciw twierdzeniu biuletynu, jakoby w Egzekutywie Syońskiej uzgodniono stanowisko delegacyi na kongres, żądającej zniesienia Machlakat—Awoda. Jestto nielojalnością wobec Hitachdutu zasiadającego również w egzekutywie syońskiej. Machlakat-Awoda musi nadal pozostać regulatorem emigracyi robotniczo-chalucowej. Dalej mowca ostro występuje przeciwko zamiarom rozbijania org. Chalucowej przez tworzenie odrębnego Chalucu o charakterze centrowym. Dr. Semmel (przew. Machlakat- Awoda) oświadcza, iż sprawa rozdziału certyfikatów jest największą bolączką obecnej doby wzmożonej emigracyi, gdyż nie stoi w żadnym stosunku do liczby starających się. Dlatego są i będą dalej żale przeciwko tym czynnikom, które tworzą kom. kwal.

Na terenie naszym są one zupełnie bezpodstawne, gdyż niema mowy o ograniczaniu emigracyi drobnomieszczańskiej. Kom. kwal. nie służy celom jakiegokolwiek ugrupowania politycznego i ma tylko na względzie interesy pracującej Palestyny. Tylko przygotowanie fachowe i ideowe chaluca względnie emigranta decyduje o przydziale certyfikatów.

Głos zabiera Dr. Leon Wanderer (Ezra) który uważa, iż niesłusznem jest wyciągania wniosków o lewicowym stanowisku chaluca, który silnie i godnie stoi na gruncie apartyjności, w łonie org. syon. starając się być jej najaktywniejszym elementem i najbardziej akcentującym konieczność realizacyi programu syońskiego czynem zbiorowym bez względu na frakcye i organizacye, przyczem poszczególna przynależność chaluca do jakiejkolwiek partyi jest sprawą osobistą. Jako nienależący do partyi Hitachdutu mowca stwierdza, że żale na partyę pracy Hitachdut nie są na miejscu, gdyż ona jedna z pierwszych dzielnie stała u początku rozwoju ruchu chalucowego. Referent stwierdza jeszcze imieniem kon. obywatelskiego „Ezry" chalucowej, iż brak zrozumienia zagadnień i potrzeb chaluca ze strony kierowniczych władz syon. w Krakowie, zaczyna ostatnio ustępować miejsca czynnemu poparciu.

Uchwały zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich

IV-ty zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich zakończył swe prace uchwaleniem wniosków, z których najważniejsze brzmią:

Zjazd zwraca szczególną uwagę na konieczność oddziałów szpitalnych dla chorób płucnych oraz uregulowania w całem państwie sprawy zbierania statystyki przyczyn zgonów. Zjazd zwraca się do samorządów miejskich, ażeby przy wydatkowaniu funduszów na cele sanitarne zwracały szczególną uwagę na te działy, które mają charakter zapobiegawczy, a więc na asanizacyę ogólną, na zaopatrzenie ludności w dobrą wodę w dostatecznej ilości, na walkę z chorobami społecznemi, na opiekę nad dzieckiem i macierzyństwem.

W sprawie szkolnej zjazd uważa za konieczne przyspieszenie budowy szkół, rewizyę programów szkolnych dla odciążenia młodzieży, podniesienie wykształcenia higienicznego nauczycieli i wprowadzenie instytucyi higienistek szkolnych. Wobec dodatnich wyników szczepień ochronnych zjazd zachęca do ich szerokiego stosowania i uprasza gen. dyrekcyę służby zdrowia o zarządzenie wytwarzania szczepionek w dostatecznej ilości oraz wyszkolenie odpowiedniego personalu dla utworzenia kolumn szczepiących. — W sprawie opieki nad dzieckiem i macierzyństwem zjazd uważa za sprawę pierwszorzędnej wagi walkę ze śmiertelnością niemowląt drogą propagowania konieczności karmienia piersią i umożliwienia matkom karmienia naturalnego. Tworzenie domów podrzutków w miastach wojewódzkich i we większych osiedlach jest konieczne, a przyjmowanie do tych zakładów musi być jawne. — Zjazd uznaje za niezbędne jak najszybsze ustawowe uregulowanie praw dzieci nieślubnych, celem zniesienia wszelkich wyodrębnień. — Zjazd uznaje za konieczną ustawę o sądach dla nieletnich, oraz wyłączenie dzieci przestępczych z pod kompetencyi władz więziennych, a oddanie ich opiece społecznej. — Zjazd uznaje za konieczną jednolitą ustawę o położnictwie oraz o szkołach położnych. — Zjazd uważa za niezbędne utworzenie przy wszechnicach katedr higieny społecznej. — Ze względu na wspólność zadań opieki nad zdrowiem publicznem i opieki społecznej zjazd uznaje za celowe i konieczne połączenie spraw zdrowia publicznego ze sprawami opieki społecznej pod kierownictwem lekarza.

Dla wykonania powziętych uchwał wybrano Komitet wykonawczy, w skład którego weszli delegaci większych miast z całej Rzeczypospolitej a z Krakowa prof. Ciechanowski, doc. dr Janiszewski, prof. Orłowski i dr Weinsberg.

Zwrócić należy uwagę na istnienie przez krótki tylko czas wystawy higienicznej przy ul. Radziwiłłowskiej 1, która jest dla wszystkich dostępna bezpłatnie od 9-tej rano do 6-tej wieczór. Wystawa zawiera bardzo pouczające pokazy szczególnie dla młodzieży z wyższych klas szkół powszechnych i średnich, a także dorosłe osoby wszelkich stanów znajdą na wystawie bardzo pouczające przedmioty. Stale odbywają się na wystawie popularne wykłady z demonstracyami na pokazach.

Rozprawa przeciw b. kierownikowi szkoły Isepiemu odroczona.

W głośnej sprawie shańbienia kilku nieletnich uczenic przez kierownika szkoły Antoniego Issepiego, odbyła się wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa karna o zbrodnię z par. 128 u. k. Do rozprawy powołano szereg świadków przeważnie nieletnich uczenic, które w towarzystwie matek przybyły do sądu i w korytarzu czekały na przesłuchanie. Nadto wezwano do rozprawy kierowniczkę szkoły Jastrzębską i katechetę ks. Wranę. Rozprawa była tajna ze względu na obyczajność publiczną.

Oskarżony, który pozostaje w areszcie śledczym, częściowo zeznawał, a częściowo odmówił zeznań, w szczególności odnośnie do drastycznych momentów jego stosunku do uczenic.

Do przesłuchania świadków nie doszło, gdyż trybunał na wniosek obrońcy odroczył rozprawę celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

Badanie stanu umysłowego trwać będzie kilka tygodni, poczem wyznaczony zostanie ponowny termin rozprawy.

Przewodniczył sso. dr Münnich, wotowali sso. Drożdzikowski i sso. dr Wysocki, oskarżał prokurator Stąpor, bronił dr Aschenbrenner.

Kupiec przy ul. Miodowej ofiarą wyrafinowanych złodziei

Przed kilku dniami do sklepu Maibrucha przy ul. Miodowej l. 14 przybył starszy osobnik niosący ciężki pakunek i prosił o poprawienie paki na plecach. Tuż po wyjściu owego osobnika wszedł drugi, pytając kupca która godzina. Wówczas spostrzegł p. Maibruch brak łańcuszka i zegarka na co przechodzień oświadczył, że przed chwilą był świadkiem zbiegowiska na ul. Dietlowskiej, gdzie jakiś osobnik sprzedawał zegarek z łańcuszkiem. Maibruch chcąc odzyskać skradzione rzeczy zgodził się chętnie na propozycyę przechodnia że dopilnuje mu sklepu, a sam pobiegł na ul. Dietlowską. Okazało się, że Maibruch padł ofiarą dwóch sprytnych złodzieji, gdyż na ul. Dietla nikogo nie znalazł, zaś po powrocie do sklepu nie zastał usłużnego przechodnia, a nadto stwierdził rozbicie lady sklepowej i brak gotówki oraz większej ilości towarów.

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" wyjdzie w sobotę o zwykłej porze.

— Z. ZIMMERMANN BĘDZIE DZIS W KRAKOWIE. Dziś o godzinie 9-tej rano przyjeżdża z Warszawy do Krakowa komisarz Ligi narodów p. Zimmerman ze swym sekretarzem p. Bordes oraz w towarzystwie posła austryackiego w Warszawie p. Posta i trzech delegatów polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Na dworcu powita gości wojewoda Kowalikowski z przedstawicielami władz krakowskich. Przybyli dygnitarze zamieszkają w gmachu województwa; dziś zwiedzą zabytki miasta, poczem będą podejmowani śniadaniem przez Izbę handlową. W piątek rano p. Zimmerman odjedzie aeroplanem do Wiednia.

— 550 KANDYDATÓW NA 20 POSAD. W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego miejskiej Rady szkolnej, na którem rozpatrywano podania na kierownicze stanowiska w 20 szkołach powszechnych w Krakowie. Ogółem wpłynęło do inspektoratu szkolnego 550 podań. Komitet ułożył terna kandydatów i kandydatek na wolne stanowiska, celem przedłożenia ich do zatwierdzenia pełnej Radzie szkolnej. Posiedzenie Rady szkolnej odbędzie się w sobotę, dnia 23 b. m.

— DOM WYCIECZKOWY. Wobec zbliżającego się ruchu wycieczkowego, towarzystwo szkoły ludowej w Krakowie otworzyło obszerny pawilon wycieczkowy w zakładzie im. Lubomirskich przy ul. Rakowickiej. Jak słychać, w najbliższych dniach zjeżdżają do Krakowa liczne wycieczki z Warszawy, Poznania i G. Śląska.

— OBCHÓD JUBILEUSZU KRAKOWSKICH STRAŻY POŻARNYCH, o którym wczoraj donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę, dnia 28 czerwca br. Jutro, tj. 22 bm. o godzinie 5 popoł. w sali obrad magistratu zbierze

się komitet organizacyjny. Również tego samego dnia odbędzie się w Krakowie zjazd naczelników zawodowych straży pożarnych zachodniej Małopolski, na którym omawianą będzie nadto sprawa akcyi przeciw pożarowej w kraju.

— **AWANSE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.** W bieżącym miesiącu nastąpiły liczne awanse pracowników kolejowych na terenie dyrekcyi krakowskiej. Awans z grupy VIII do VII uzyskało około 70 urzędników, około 120 grupy IX do VIII, około 180 z grupy X do IX, oraz znaczna liczba sił biurowych żeńskich z XI do X grupy. Z posuniętych do grupy VII i VIII pracowników 90 procent stanowią urzędnicy z wykształceniem średniem.

— **POBÓR WOJSKOWY.** Od poniedziałku odbywa się w Krakowie pobór rekruta na podstawie nowej ustawy o służbie wojskowej. Do poboru stają po raz pierwszy popisowi rocznika 1904, a nadto do powtórnego przeglądu popisowi roczników 1903 i 1902. Przeciętnie staje dziennie około 100 osób.

— **O ŁODZIE DLA POLICYI.** Okręgowa komenda policyi państwowej w Krakowie zwróciła się do głównej komendy w Warszawie z prośbą o przydział 32 łodzi zwykłych, 4 łodzi motorowych oraz odpowiedniej ilości rekwizytów ratowniczych. Łodzie są potrzebne dla oddziałów policyjnych w miejscowościach położonych nad większemi rzekami, a to dla Krakowa, Mogiły, Zabierzowa, Szczucina, Zakliczyna, Nowego Sącza, Krościenka, Czorsztyna, Nowego Targu, Muszyny, Myślenic, Żywca, Oświęcimia itd. Konieczność posiadania łodzi tłumaczy komenda krakowska względami służby bezpieczeństwa, jak tępienie złodziei ryb w miejscach przeznaczonych wyłącznie na hodowlę, tropienie bandytów, których pościg bywa niejednokrotnie utrudniony dla braku komunikacyi rzecznej, oraz ratowanie tonących i niesienie pomocy podczas powodzi.

— **WIELKI POŻAR W FABRYCE „FASCINATA“.** Wczoraj w południe wybuchł pożar w fabryce wyrobów kosmetycznych „Fascinata“ przy ul. Tomasza l. 27. Pracownicy fabryki niosąc do piwnicy skrzynię ze słomą zbliżyli się do płonącej na klatce schodowej świecy, wskutek czego zajęła się słoma i momentalnie cała klatka schodowa aż do I, piętra stanęła w płomieniach. Ogień zagrażał mieszkaniom położonym po obu stronach schodów, jednak straż pożarna zdołała go zlokalizować. Z powodu nagłego rozszerzenia się ognia nie mogła wydostać się z piwnicy robotnica Janina Rządkówna, którą w czasie akcyi ratowniczej wydobyto zaczadzoną i przywrócono do przytomności. Akcya ratownicza trwała godzinę. Szkoda znaczna.

— **Z KRONIKI STRAŻY POŻARNEJ.** Ubiegłej nocy wybuchł pożar w mieszkaniu Adama Kociuka przy ulicy Kupa l. 3 wskutek nieostrożności mieszkańców. Ogień ugasiła straż pożarna; szkoda nieznaczna.

Wczoraj o godz. 4'15 popołudniu zawezwano straż pożarną na Podgórze, gdzie w sklepie Szymona Syryjenyka przy ul. Wita Stwosza l. 17 zapaliły się torby z węglem drewnianem. Straż ugasiła ogień, który wybuchł wskutek nieostrożności.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj przedpołudniem interweniował lekarz pogotowia na Bonarce, gdzie w cementowni uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Wojciech Dziura (lat 32). Podczas wożenia beczek żelaznych jedna z beczek spadła z wozu na Dziurę, wskutek czego doznał on obrażeń na całem ciele oraz głęboką ranę pod okiem. Rannego przewieziono do szpitala.

— **CHCIAŁ SIĘ UTOPIĆ.** Dnia 19 bm. wieczór rzucił się w zamiarze samobójczym do Wisły chory umysłowo majster kominiarski Jak Kl[illegible] lat 42), zamieszkały przy ul. Zamojskiego l. 22. [illegible]peruta wydobyli z wody posterunkowi V. kom[illegible]ryatu i odprowadzili do domu skąd zabrało go pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **ZNOWU PODRZUTEK.** Wczoraj popołudniu znaleziono na ul. Starowiślnej w bramie domu l. 42 porzucone dziecko płci żeńskiej około 7 dni liczące, które oddano do żłóbka miejskiego. Poszukiwania za matką w toku.

— **ZŁOŚLIWY ZŁODZIEJ.** Franciszkowi Krasuckiemu i jego żonie zamieszkałym przy ul. Glinianej l. 24 skradziono w czasie snu koło kopca Kościuszki po jednym buciku i torebkę damską z przyborami toaletowemi wartości 100 zł.

ZJAZD S. P. P. HITACHDUTU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

W dniach 31 maja i 1 czerwca br. odbędzie się w Krakowie Zjazd S. P. P. Hitachdutu z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie: dr Menasche. 2. Wybór Prezydyum i Komisyi. 3. Sprawozdanie. 4. Ruch Hitachdutu w Polsce, ref. Taca. 5. Hachschara i Alija, ref. dr Semmel. 6. Nasz stosunek do organ. Syońskiej, ref. L. Menasche. 7. Sytuacya polityczna w kraju, ref. poseł A. Lewinsohn. 8. Sytuacya w pracującej Palestynie, ref. dr Berkelhammer. 9. Nasza praca kulturalna i wychowawcza, ref. O. Spiro. 10. Bank robotniczy i PAF, ref. dr S. Seiden. 11. Nasza platforma na 14 Kongresie ref. dr O. Menasche. 12 Statut organizacyjny, ref. dr Merz. 13. Budżet, ref. O. Wasserreich. 14. Dyskusya. 15. Wybór Komitetu Rejonowego. 16. Interpelacye i wnioski.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: pop. „Uciekła mi przepióreczka...“; wiecz. „Wielki Fryderyk“.
Piątek: „Wielki Fryderyk“.

BAGATELA

Czwartek: pop. „Dzikus“; wiecz. „Peer Gynt“.
Piątek: „Peer Gynt“.

OPERETKA

Czwartek: pop. „Cloclo“; wiecz. „Panna Puck“.
Piątek: „Panna Puck“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Źle strzeżone dziewczęta“. Dramat obyczajowy w 7-miu aktach z Hanni Weisse w roli głównej.

UCIECHA: „Wiluś i hestye filmowe“. Wesoła komedya w 5-ciu aktach. Ponadto „Komedyantka“. Dramat w 6-ciu aktach.

WANDA: „W objęciach niewidzialnego wroga“. Film naukowy w 6-ciu aktach.

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“. Obraz filmowy w 2 seryach. Całość w jednym programie.

REDUTA: „Królowa Pawi“. Senzacyjny dramat w 8-miu aktach z Mae Murray w roli głównej. Nad programowo: Komedya w 2 aktach.

SZTUKA: „Hotel pod złotą kulą“. Dramat senzacyjno-erotyczny w 8-miu aktach z Heleną Makowską w roli głównej.

Ze świata.

ŻYWY TALIZMAN. Na meksykańskim półwyspie Yucatanu kobiety indyjskie hołdują niezwykłemu przesądowi.

Na murach i skałach tego kraju żyje żuk, który według mniemania indyan ma chronić od złych duchów i chorób. Własność tę jednak ma posiadać tylko w stanie żywym, to też indyanki, schwyciwszy takiego żuka, przewiązują go cieniutkim drutem złotym, połączonym z nitką jedwabną lub bardzo cienkim łańcuszkiem złotym, noszonym na szyi.

W ten sposób noszą żywy talizman, aby zaś go „upiększyć“, naklejają mu na skrzydła barwne kawaleczki papieru lub jedwabiu.

BOGATY ŻEBRAK zmarł niedawno w Neapolu. Po urzędowem otwarciu jego kasy znaleziono 40.000 lirów w banknotach i srebrze. Bendeli — tak zwał się żebrak — który żył chlebem i wodą nie zostawił testamentu. Pieniądze rozda się prawdopodobnie wśród biednych.

PROCESY FORDA. Znany antysemita i król samochodowy w Ameryce Henry Ford, jest zawikłany w niezliczoną ilość procesów. Obecnie wniesiono przeciw niemu nowych 37 skarg. Po największej części chodzi w skargach o wynalazki i patenty, które Ford zastosowuje w swych przedsiębiorstwach.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dzienni[k]“

Powiększajcie Bibliotekę hebrajs[ką] przy Uniwersytecie w Jerozolimie

Odezwa do społeczeństwa żydowskiego.

Uroczystości i manifestacye z okazyi [...] cia Uniwersytetu Hebrajskiego mamy za [...] Uniwersytet Hebrajski jest już dzisiaj fakt[...] Rozpoczyna on pewnym krokiem swą [...] łalność, wzywając się w pole żydowskiej [...] cy kulturalnej. W okresie rozbudowy Uni[...] sytetu na pierwszy plan występuje po[...] laboratoryum i biblioteki. Towarzystwo P[...] jaciół Uniwersytetu Hebrajskiego przy[...] obecnie do akcyi na rzecz drugiej. Akcya m[...] stanąć na wysokim poziomie, chodzi bowi[em] o sprawę niecodziennej miary o biblio[tekę] uniwersytecką, która z nazwy i przeznacz[e]nia swego zmierzać ma do możliwie szerok[ie]go objęcia książkowego dorobku ludzko[ści] wszystkich czasów. Biblioteka ta ma już [...] wno za sobą fazę tworzenia się. Od szere[gu] lat znaną była pod nazwą biblioteki narod[o]wej w Jerozolimie. By jednak mogła stać [się] duszą pracy uniwersyteckiej, by mogła zad[o]wolić choćby skromne wymagania, wiele [...] szcze pracy potrzeba.

Wzywamy tedy wszystkich Żydów do ofia[r] wielkich i imponujących!

Wróćmy znowu naszemu budującemu [...] centrum kulturalnemu książkę, którąśmy [...] giś wzięli ze sobą na tułaczkę wielowiekową [...] pomnożoną i wzbogaconą. Wyjmijmy ją [...] zakamarków różnych zbiorów, gdziekolwi[ek] są, z prywatnych bibliotek związków, bóżn[ic] i gmin i złóżmy na górze Cofim. Nie odda[waj]my lekką ręką, co nam niepotrzebne.

Ofiarom na rzecz biblioteki uniwersyteck[iej] w Jerozolimie towarzyszyć musi wielka P[o]waga celu. Reflektujemy na każdą książk[ę] która dla was stanowi pewną wartość. Ksią[ż]ka wasza dopiero w bibliotece uniwersyte[c]kiej odżyje i działać będzie i wzbogacać du[…]chowo wszystkich.

W wszelkich sprawach tyczących się [...] szeń poszczególnych książek czy zbiorów, [...] simy uprzejmie zwracać się pod adresem D[r] Rosenman, Wielopole 11, II p. tymczasowo [...] 8—9 wieczorem. Spis ofiarodawców ogłoszo[…]ny będzie w „Nowym Dzienniku“, nadto k[aż]da książka otrzyma karteczkę z imieniem ofia[…]rodawcy.

Za komisyę biblioteczną
Towarzystwa przyjaciół U. H. w Krakowie
Dr. Rosenman, Dr. Feldblum, Dr. Süss[…]

Ze sportu

POGOŃ—MAKKABI. Makkabi gra dzisiaj w czwartek dn. 21 bm. z Pogonią o godz. 5 pop. Po[…]przedzą zawody rezerw obu drużyn o godz. 3'15. O[…]bie drużyny spotykają się poraz pierwszy, skutkie[m] czego będą się starały osiągnąć jaknajzaszczytnie[j]szy wynik.

Ze względu na wyjazd Cracovii do Lwowa będ[…] to jedyne zawody dnia.

SLAVIA, znakomita czeska drużyna, gra w so[bo]tę 23 bm. z Makkabi, której udało się ją na jedy[ne] zawody w Krakowie pozyskać. Slavia cieszy się ob[e]cnie jak najlepszą opinią w świecie fotbalowym. [...] tegoroczne wyniki jej z drużynami wiedeńskiemi [i p]raskiemi stawiają ją w rząd pierwszorzędnych ze[s]połów stołecznych. Slavia znaną jest już i u nas [z] kilku występów, po których pozostawiła jaknaj[le]psze wrażenie. Tegoroczne wyniki: ze Slovanem [z] Wiednia 1:1, z Vrsovicami 3:2, z Cechie Karlin 3:[...] z Unionem Zizkov 2:0, z Zidenicami 4:1, z Bi[…] Star (dawniej Makkabi berneńska) 4:0, z Brünn[er] Sp. K. 5:0, z Vienną z Wiednia 1:1, ze Spartą 1:2, [...] D. F. C. z Pragi 2:2 i w. i. W jesieni u. r. by[ła] Slavia w Hiszpanii, gdzie spotkała się ze słynną Bar[…]celoną i uległa jej po bardzo ciężkiej walce 2:3, po[…]biła jednak Real Madrid 1:0 i A. C. Bilbao 4:2. [...] dodatniemi wynikami na gruncie hiszpańskim [...] może się poszczycić żadna drużyna kontynentu.

Makkabi będzie musiała grać nader ambitnie, by wyjść z honorem z tak poważnym przeciwnikiem, szczególnie, iż ma kontraktowo zapewniony współ[u]dział wszystkich reprezentatywnych graczy.

WIKTORYA ŻIŻKOV, znana u nas z zeszłorocznego pobytu znakomita czeska drużyna gra w niedzielę dn. 24 bm. z Cracovią.

DEMONSTRACYE PRZECIW WIŚLE W ŁODZI. Jak nas informują odbyły się w czasie ostatnich zawodów krak. Wisły w Łodzi olbrzymie demonstracye przeciw takowej. Licznie zebrana publika przyjęła wchodzących na boisko graczy Wisły wrogimi okrzykami, tak dalece, iż omal nie przyszło do czynnych wykroczeń. Ciekawe, że i poza granicami Krakowa straciła Wisła również wszelkie sympatye. To są skutki wprowadzenia przez Wisłę polityki do sportu.

POLONII przemyskiej grozi zupełna ruina finansowa z powodu bojkotu przez żydowską publikę. Wszystkie ostatnie imprezy zakończyły się olbrzymiemi deficytami, tak dalece iż nawet Makkabi krak.. która tamże ostatnio gościła nie wypłacono należnej kwoty. Polonia zmuszona jest skutkiem bojkotu zwolnić trenera jakoteż odwołać wszelkie zawody z drużynami zagranicznemi i krajowemi ograniczyć się jedynie do zawodów z lokalnymi klubami (Ostrzeżenie dla innych towarzystw)

RUDOLFSHUEGEL, któremu groził w roku bieżącym spadek do klasy B. uniknął tej nieprzyjemności skutkiem powiększenia liczby klubów klasy A. do 13.

AUSTRYA—CZECHY grają w Pradze w czasie kongresu piłkarskiego w dn. 24 bm.. Skład Austryi: Aigner, Rainer — Blum, Geyer — Hoffmann—Kurz, Gutti — Häussler — Geschweidl — Swatosch — Fischer.

ANGLICY biją reprezentacyę Australii 10:0.

SLOVAN—GRADJAŃSKI 7:1.

ANGLIA—FRANCYA grają dzisiaj w Paryżu. Anglia: Fox Barker — Felton, Maggy — Bryand—Green, Thornewell — Roberts — Gibbins — Walker — Dorrel.

Francya: Chayrigues, Donercque — Vignoli, Bonnardel — Hugues — Dauphin, Galley — Lieb — Nicolas — Boyer — Devaequez.

KROWODRZA—URANIA. We czwartek dnia 21. maja 1925 r. o godz. 10·30 przedpoł. na boisku K. S. „Olsza“ odbędą się zawodyw piłkę nożną Krowodrza—Urania. Poprzedzi o godz. 9-tej Olsza II—Urania II. Zawody zapowiadają się b. interesująco.

Milusiński, gracz „Podgórza“ został zdyskwalifikowany na przeciąg pięciu lat od wszelkich zawodów za znieważenie sędziego.

Przegląd gospodarczy

Z ROSYJSKIEGO RYNKU WŁÓKIENNICZEGO. Zastosowana przez władze sowieckie w ostatnich miesiącach polityka obniżenia cen wywołała korzystne zmiany na rosyjskim rynku włókienniczym. Kryzys na wewnętrznym rynku zbytu w jesieni w r. 1923 został prędko usunięty przez zniżenie cen w listopadzie tegoż roku i zamienił się z kolei w silny popyt na tkaniny bawełniane. Stopień ogólnej zniżki cen we wrześniu r. 1923 stos. do lipca tegoż roku wyrażał się cyfrą 41 proc. Podobnie obecnie od 1. maja br. rząd dąży do dalszej zniżki cen istniejących o 1 proc. co da łącznie ze zniżką poprzednią 46,9 proc. Zwiększenie pojemności rynku będące skutkiem tej nowej polityki cen pozwoliło na znaczny rozwój przemysłu tekstylnego, cały rok 1924 upłynął pod znakiem tego rozwoju. Ogólna produkcya gotowych wyrobów bawełnianych za ostatnie półrocze doszła do 687,33 milj. mtr., co w stos. do poprzedniego półrocza stanowi o 245 milj. mtr. więcej (55 proc.). Mimo tak znacznego wzrostu produkcyi nie może ona nadążyć za stale zwiększającym się popytem. Obniżanie cen dało możność zniżenia cen surowca w kalkulacyi ok. 4,5 proc. co wywołuje zniżkę o 3 proc. na przerobionym towarze. Mimo to jednak rosyjski przemysł włókienniczy nie posiada widoków na zaspokojenie rynku wewnętrznego w najbliższym czasie. Przewidywane jest wzmożenie importu z zagranicy, przytem polityka rządu będzie zmierzała do stworzenia warunków ułatwiających konkurencyę wyrobom krajowym na rynku rosyjskim.

HANDEL ZAGRANICZNY WŁOCH. W roku ub. przywieziono do Włoch towarów za 19,288 milj. lirów (r. 1923 — 17,189 milj. lir., zaś w r. 1913 — za 3,646 mil. lir.). Wywóz wyniósł w r. z. 14,318 mil. lir. (w r. 1923 — 11,086 milj. lir., zaś w r. 1913 tylko 2,512 milj. lir.). Cyfra przywozu została przekroczona tylko w r. 1920, kiedy wyniosła 26,822 milj. lir., zaś cyfra wywozu w r. z. jest rekordową. Uwagę zwraca wzrost przywozu tekstyliów o 1,059 milj. lir., przytem największą rolę odgrywa przywóz bawełny surowej (1,[illegible] q w r. 1923. zaś 2,014.345 q w r. 1924), oraz przywóz bawełny surowej z Azyi Mniejszej.

WYDOBYCIE SOLI POTASOWYCH W LUTYM B. R. W okręgach górniczych Drohobyckim i Stanisławowskim w 2 kopalniach zatrudniających 498 robotników wydobyto 3,81 tony kainitu i 10,556 ton sylwinitu. Razem w całem państwie polskiem — 13.640 ton tj. o 2.940 ton więcej niż w styczniu br.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUKOWEJ ORGANIZACYI PRACYI. W październiku br. odbędzie się w Brukseli Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacyi Pracy.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	20 V.	19 V.
Polski Bank Przem. I-VII	0·28	0·27
Bank Hipoteczny	—	0·46
Bank Małopolski	—	0·29
Ziemski Bank Kredyt.	0·12	0·12
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	8·40
Polskie Tow. Handl.	0·25	0·25
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
Fabryka „Mag. Jawornicki“	0·70	0·73—0·75
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	10·[illegible]—10·60	10·50
H. Cegielski, Poznań	20·00	20·00
Parowozy I—V.	—	0·61—0·63
„Automotor“ fabr. samoch.	—	0·50
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. B.	—	—
„Trzebinia“ żel.	—	—
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
„Górka“ fabryka cementu	—	—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	2·60	2·60
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	1·12	1·12
Polska Nafta	0·23—0·24	—
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny	—	—
„Tezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszy. Krakow	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spiryt.	0·58—0·59	—
Fabr. cukru w Chodorowie	3·55—3·60	3·70
Cukrownia Chybie I.	4·10	4·10—4·20
A. Piasecki	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17. bony złote — — pożyczka złota 71·50 milionówka — — pożyczka dolarowa 6[illegible]·0

Czeki: Belgia tranz. 26·13, Holandya tranz. [illegible]08·[illegible] Londyn tran. 2518. Nowy Jork tranz. 517· Paryż tranz. 26·9, Praga tranz. 15·[illegible]8, Szwajcarya tranz. 100·31, Wiedeń tranz. 7·[illegible]0, Włochy tranz. 21·0[illegible].

Giełda warszawska z dnia 20 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·28, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·[illegible]0 Puls 0·37, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·[illegible]5, Cegielski 0·44, Ursus 1·35, Parowozy 0·5[illegible], Zawiercie 13·[illegible]5, Żegluga 0·17, Polska nafta 0·22, Siła i Światło 0·54- Chmielów 0·35, Strachowice 2·10, Pocisk 1·1[illegible], Zieleniewski 10·30, Żyrardów 8·12, Chodorów 3·70.

Lwów, 20. 5 PAT. Bank hipot. 0.48—0.49. bank przem. 0.26, browary 67.90, Chodorów 3.55. Chybi 4.10, Cegielski 18 Gazolina 1.45—1.50, Niemojowski 0.50—0.52, Pezet 0.20, iSersza górnicza 2.80, Zieleniewski 10.50.

* * *

Lwów, 20. 5 PAT. Pszenica 37—38, żyto 32—33, jęczmień 27—28, owies rumuński 33.75, owies kanadyjski 34, owies niemiecki 36.

* * *

Giełda wiedeńska z dnia 20 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28530, Zagrzeb i Belgrad 1152, Berlin 16880, Bruksela 35[illegible], Budapeszt 9964, Bukareszt 334, Chrystania 118[illegible]0, Kopenhaga 13[illegible]40, Londyn [illegible]448, Madryt 10265, Medyolan 2868, Nowy Jork 7093[illegible], Paryż 3644, Praga 2102, Sofia 512, Sztokholm [illegible] Warszawa 33615—13665, Zurych 13715, Dolary [illegible] Belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— [illegible] niemieckie 16830, angielskie —·—, francuskie [illegible] holenderskie 2[illegible]460, włoskie 28·70, jugosłowiańskie [illegible] norweskie —·— polskie 13550, rumuńskie —·—, szwedzkie —·— szwajcarskie 13685 hiszpańskie 10145, czeskie 2100, węgierskie 9965, tureckie —·—

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·2, renta lutowa 2·7, losy tureckie 435·—, Bodenkredit 212·— austr. zakł. kred. 131·5, koleje austr. 374·2.

Akcye: Zieleniewski 149, Silesja —· Fanto 160, Gal. Karpaty 123, Galicya 940, Siersza 35· Bank Małopolski 4·4, Bank hipot. —·. Tepege 16·5.

* * *

Zurych, 20. 5 PAT. Paryż 26.57, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.17, Belgia 25.90. Włochy 20.92, Hiszpania 84.92, Holandya 207.80, eBrlin 123, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.25, Osło 86.25, Praga 15.36 i pół, Warszawa 99.60, Budapeszt 0.726, Białogród 840, Bukareszt 240, Tendencya spokojna.

Reichstag odrzucił wniosek o votum nieufności dla gabinetu Luthra

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 20 5. (T) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu odrzucono w głosowaniu wniosek socyalistów o wyrażenie wotum nieufności gabinetowi Luthra 214 głosami przeciw 129.

Komuniści i narodowi socyaliści głosowali za wnioskiem socyalistów.

Budzący obawy stan zdrowia Pasicza

Białogród, 20. 5 PAT. Czeskie biuro prasowe. Prezydent ministrów Pasicz, który dopiero przed kilku dniami przyszedł do zdrowia po przebytej grypie, doznał w biurze ataku omdlenia. Przewieziono go do mieszkania. Otoczenie jest zaniepokojone stanem zdrowia Pasicza. Prezydent skupczyny odwiedził popołudniu Pasicza w jego mieszkaniu.

Nie naczelnik państwa, lecz palatyn

Węgry powoli przygotowują Europę do wprowadzenia monarchii.

Wiedeń, 20. 5 PAT. N. Freie Presse donosi z Budapesztu: Rząd przygotowuje ważny projekt ustawy mocą której urząd naczelnika państwa zostanie zastąpiony urzędem palatyna. Pierwszym palatynem będzie bezwątpienia wybrany dotychczasowy naczelnik państwa Horthy.

Intratne przedsiębiorstwo exportowe

Dobrana szajka przemytników alkoholu do St. Zjed.

Wieden, 20. 5 PAT. Allgem. Ztg. donosi z Nowego Jorku: Wedle telegramu kablowego wykazało śledztwo amerykańskie w sprawie szmuglu alkoholowego, że istnieje amerykańsko- angielsko- sowiecko- czechosłowackie przedsiębiorstwo, które w Rydze i Pradze utworzyło gorzelnie i szmugluje następnie alkohol na okrętach niemieckich do Ameryki.

Protest Małej Ententy z powodu zbrojeń Węgier

Białogród, 20. 5 PAT. Dzisiejsza Wrema donosi z Paryża, że posłowie jugosłowiański, rumuński i czechsłowacki otrzymali od swych rządów polecenie energicznego zaprotestowania u marszałka Focha imieniem małej ententy z powodu naruszenia wojskowych klauzul traktatu z Trianon przez Węgry.

Gen. Mangin zatruł się na bankiecie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 20. 5 (K.) Śledztwo w sprawie śmierci gen. Mangina wykazało, że gen. Mangin zmarł nie na chorobę nerek ale z powodu zatrucia na bankiecie nieświeżemi potrawami. Bezpośrednio po bankiecie gen. Mangin doznał silnych boleści i wkrótce potem zmarł.

Katastrofalny pożar w kolei podziemnej w Nowym Jorku

Londyn, 20. 5 PAT. Z Nowego Jorku donoszą, że na jednej z tamtejszych elektrycznych kolei podziemnych wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar niedaleko wielkiej centralnej stacyi kolejowej. Wśród pasażerów powstała wkrótce w jednej chwili nieopisana panika, a ponieważ nie wszędzie zdążono otworzyć drzwi automatyczne przeto ludzie ogarnięci przerażeniem powybijali szyby w oknach i starali się wydostać na zewnątrz tratując się i kalecząc wzajemnie. W następstwie tej katastrofy kilka osób poniosło śmierć nadto jest lżej albo ciężej rannych z górą 100 osób.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

Galanterya

Samuel Rosenblum
Kraków, Miodowa 1.
Hurtownia towarów galant., stalowych, biżuteryjnych, skórkowych oraz wielki wybór lasek.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi

Metale

S. Sattler, Kraków
Stradom 18.
Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

AKADEMIK
przygotowuje do egzaminów, udziela również lekcyi ogólnokształcących z przyrody oraz językaniem, Zgłoszenia pod „N. 4“ do Adm. N. Dz.

Przybory biurowe

„Typollere“ patent., jedyny, niezawodny i niezbędny środek do czyszczenia czcionek maszyn do pisania i pieczątek. Próbna szt. zł 3.
„Typolus“ patent. chwytacz pyłu, uniemożliwiający zanieczyszczenie maszyny odpadkami przy radyrowaniu. Próbna szt. zł 2.
„Typo-Clipp“ umożliwiający wprowadzenie większej ilości kopii do maszyn równomiernie. Próbna szt. zł 1.25 (patent).
„Pick-Pock“ mała kieszonkowa kasa kontrolna, niezbędna dla każdego (patent). Próbna sztuka wraz z zelonem bloków zł 5.
Próbne sztuki wysyła się za nadesłaniem kwoty czekiem PKO. 400.276.
Wyłączny zastępca na Polskę:
Maksymilian Müntz
Kraków, Bonerowska 11. Tel. 3125
Odsprzedawcy poszukiwani.

Lustra

szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein,** Kraków, ul. Dietlowska L. 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Zabawki

Bi-Ba-Bo
Kraków
ul. Krakowska 14
Źródło najoryginal. i najtańszych zabawek.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.
Wzorowa reprodukcya bez szmerów.
Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA. KWARTINA. SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.
Jeneralny reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
Kraków, Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.

Do dobrze prosperującego handlu lub przemysłu

PRZYSTĄPIĘ Z UDZIAŁEM

kilku tysięcy złotych i współpracą, ewentualnie obejmę odpowiednią posadę. Posiadam praktykę handlowo-przemysłową. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod „30“ do Biura Sattlera, Kraków, Rynek 8.

Zarząd wodociągu stoł. król. m. Krakowa

L. 335/7. Z. W. 1925.

OGŁOSZENIE.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie zawiadamia zainteresowane firmy, że odnośnie do tutejszego ogłoszenia z 24 kwietnia 1925 należy oferować kocioł parowy o powierzchni ogrzewalnej 330 m².

Równocześnie przedłuża się termin składania ofert do dnia 15 czerwca 1925 r.

Kraków, dnia 11 maja 1925.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie.

FORTEPIANY-PIANINA

meble wiedeńskie i krajowe, jakoteż dywany perskie po niskich cenach i na b. dogodnych warunkach poleca

Szymon Grubner, Rzeszów
ulica Bernardyńska 9. Telefon Nr. 88.

NIEBYWAŁA OKAZYA!

Murowany dom piętrowy w rynku ze sklepem i mieszkaniem wraz z przyległym domkiem parterowym w Mielcu, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia N. Nussbaum, Mielec.

Ważne dla właścicieli realności w Berlinie

Udzielamy pożyczek hipotecznych na realności w Berlinie, jakoteż zaliczek na czynsz pod korzystnemi warunkami. Obejmujemy zlecenia kupna i sprzedaży i wypłacamy w gotówce.
„Fundus“ G. m. b. H. **Berlin, Unter den Linden 43**
Bliższych informacyi udzielamy do końca maja br. w Krakowie w Hotelu Royal, pokój Nr. 7.

Mieszkanie słoneczne

w śródmieściu z komfortem w eleganckim domu, składające się z 4 pokoi, gabinetu wraz z urządzeniem i telefonem do odstąpienia. Zgłoszenia listowne do biura ogłoszeń B. Bloch, Kraków. Gertrudy L. 23 pod „Czynsz ustawowy N. 22“

Siostry Pielęgniarki

z długoletnią praktyką, po wystąpieniu z własnej woli z zakładu „Sióstr w Podgórzu“ polecają się P. T. Publiczności tak w Krakowie jak i zamiejscowej w pielęgnowaniu chorych i położnic. 418
Siostry: Helena, Anna Hedwig, Kraków, ul. Grzegórzecka L. 14, II. p. u p. Borkowej.

Jako przedstawiciel
Zjednoczonych fabryk papieru:
Leykam Josefsthal S. A.
Pittener Papierfabrik S. A.

oferuję z mego składu komisowego belami lub wagonowo wprost z fabryk papiery: drukowe, ilustracyjne, bezdrzewne, prawie bezdrzewne, zeszytowe gładkie i liniowane, księgowe, kredowe, maszynowe, pelury, rysunkowe, kartony białe i kolorowe, afiszowe, okładkowe, albumowe, skoroszytowe, papiery dla celów cukrowniczych, zapałczarskich, fabryk świec itp. Tektury białe i bronzowe. Papiery pakowe wszelkiego rodzaju.

Specyalność:
Znany papier „Trzygwiazdkowy“ przedwojennej jakości.
Michał Fleischer, Kraków
ul. Kremerowska L. 2. Tel. 1121.
Adres telegraficzny: „PAPIER“

Żądajcie wszędzie!
RADIO-APARATÓW
pięcio-, trój- i jednolampowych, oraz części firmy:
Oesterreichische Telephon-Fabrik Actienges przedtem **J. Berliner**
Aparaty, wykonane na ebonicie, znane są ze swej dobroci i precyzyjnego wykonania na całym zachodzie Europy.
Tejże firmy:
Słuchawki, ważące 230 gr na 4000 ohmów.
Wyłączne zastępstwo na Polskę:
Polskie Tow. Handlowe S. A. w Krakowie.
FILIE: **Warszawa, ul. Świętokrzyska 27. Lwów, Kołłątaja 8. Poznań, Pocztowa 11. Wilno, Gdańska 6. Łódź, Ewangelicka 29. Białystok, Warszawska 27. Gdańsk, Breitgasse 121—122.**
Sprzedaż tylko hurtowna.
Przedstawicielstwa na poszczególne miasta do oddania. Warunki: 1) kupno na własny rachunek; 2) fachowość; 3) referencye o zdolności kredytowej.

Drobne ogłoszenia

Pracownia stolarska Władysława Mleczko, przy ul. Kanoniczej 23 przyjmuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące (kuchenne i sklepowe). Przyjmuje również posadzki do wiórowania po cenach przystępnych 435

Potrzebna panna do sklepu. Wiadomość we firmie Majerhoff, Sławkowska 11

Ekspedyenta ze znajomością buchalteryi, poszukuje się. Baum, Grodzka 15

Stenotypistka z językiem polskim i niemieckim, obznajomiona z czynnościami biurowemi, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Sklep“ do Biura Sattlera, Rynek 8 1288

Zakopane Pensyonat „Złotogłów“ pokoje jasne słoneczne. Wikt wykwintny. W pierwszym sezonie ceny zniżone

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy Kraków, Szu skiego. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrewność

Dentystki-lekarki z dyplomem, poszukuje się na prowincyę. Warunki wedle umowy. Zgłoszenie pod „Lekarka“ do Adm. N. Dz.

Wózki dziecięce „Brennabor“ na raty. Skład mebli Weissteina, Kraków, Mały Rynek 4

Unieważnia się zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Machel Herschkewicz, Słomniki

Poszukuje się osoby młodszej
któraby się zajmowała gospodarstwem, kuchnią i do towarzystwa starszej pani. Wiadomość w sklepie obrazów, Floryańska 37. 1249



Przedstawicielstwo: Salo Zimmet, Kraków, Dietla 34

SANATORYUM Dr. KOHNSTAMM
KÖNIGSTEIN TAUNUS
Godzina drogi od Frankfurtu nad Menem i Wiesbadenu.
Otwarte przez cały rok.
Dla chorób nerwowych, wewnętrznych, również dla osób potrzebujących wypoczynku. Kuracye dyetetyczne. Współczesna psychoterapia. Najnowsze urządzenie lekarskie. Gabinet rentgenowski. Współczesny komfort.
Lekarze naczelni i kierownicy sanatoryum:
Dr. B. Szpinak z Warszawy. **Dr. M. Friedemann.**

Aktualna broszura Dra LUDWIKA OBERLAENDERA
O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ
już się ukazała
i kosztuje zł 2'— z przesyłką pocztową zł 2'50.
Skład główny:
Księgarnia **Leona Frommera w Krakowie, Floryańska 39.**
Konto PKO., Kraków 400.102.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 1